Nr. 89. Czwartek, 20 Kwietnia 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na **„Gazetę Lwowską“** wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł 35 ct.** Z **„Przewodnikiem“** za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.;** za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

(Prenumeratę **miejscową** przyjmuje Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego. Pasaż Hausmana l. 9. — prenumeratę **zamiejscową** uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi *Gazety Lwowskiej*).

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 kwietnia.

Fakt wręczenia przez p. Stourdzę królowi Karolowi dymisyi całego gabinetu rumuńskiego wywołał powszechne zdziwienie, albowiem dymisyę łączą z ostatniemi, znanemi z doniesień telegraficznych, zaburzeniami w Bukareszcie, nikt zaś nie przypuszczał, aby te zajścia uliczne, które zresztą nie przybrały nadzwyczajnych rozmiarów, mogły zniewolić rząd do ustąpienia, tem mniej, iż p. Stourdza posiadał w parlamencie bardzo znaczną większość i otrzymał z powodu gwałtownych przeciw niemu napaści opozycyi, nadzwyczaj liczne z całego kraju, dowody zaufania. Ze strony dobrze poinformowanej zapewniają jednak, iż dymisya o tyle tylko pozostaje w związku z owemi zaburzeniami, iż one przyspieszyły ustąpienie gabinetu, który nie chciał być powodem powtórzenia się podobnego rodzaju scen, jakich widownią była stolica w dniu 9 kwietnia. A że byłyby się one powtórzyły, a może nawet przeniosły do miast na prowincyi, to nie ulega wątpliwości, przeciwnicy bowiem p. Stourdzy poczynili już byli wszystkie ku temu przygotowania i rozrzucili po kraju tysiące odezw, wzywających do demonstracyj przeciw rządowi „łączącemu się z Węgrami na szkodę własnej ojczyzny.“

Załatwienie przesilenia gabinetowego doznało zwłoki, z powodu nieprzewidzianej śmierci przewódcy konserwatywnych Laskara Catargiu, który zmarł w chwili, gdy król miał wezwać go do siebie w zamiarze poruczenia mu misyi złożenia nowego gabinetu. Catargiu, potomek jednego ze starych rodów mołdawskich, należał bezwątpienia do najprzedniejszych mężów stanu w Rumunii i odgrywał niejednokrotnie wybitną rolę polityczną. W roku 1859 był nawet jednym z kandydatów do korony książęcej, którą jednak otrzymał Cuza. Po detronizacyi w roku 1866 ks. Cuzy, był Catargiu członkiem rządu tymczasowego a po wstąpieniu na tron ks. Karola Hohenzollerna utworzył pierwszy konserwatywny „gabinet bojarów“, który trwał tylko kilka miesięcy.— W roku 1871 Catargiu po raz drugi stanął na czele gabinetu „konserwatywnego“, po którym w roku 1876 nastał gabinet „liberalny“ Jana Bratiana, i on to przeprowadził w sojuszu z Rossyą wojnę zwycięską z Turcyą, dzięki czemu Rumunia stała się królestwem. Ponieważ gabinet Bratiana coraz bardziej odsuwał się od Rossyi, Catargiu, jako wódz opozycyi, stanął pod sztandarem russofilizmu. W roku 1888 po raz trzeci został prezesem gabinetu, który trwał bardzo krótko. Po raz czwarty stanął na czele gabinetu w grudniu 1891 r. W tym okresie dawny zacięty przeciwnik Austryi i zwolennik sojuszu z Rossyą, przechylił się na stronę Austryi i nie mało się przyczynił do tego, że Rumunia stała się cennym filarem pokojowego przymierza trzech mocarstw.

W skutek niespodziewanej śmierci zasłużonego przewódcy stronnictwa konserwatywnego król widział się zniewolonym oglądnąć się za inną kombinacyą i wezwał do siebie ks. Jerzego Cantacuzene i Carpa, wyznających te same zasady i przekonania polityczne, któremi kierował się zmarły Catorgiu. Do tej chwili wszakże niewiadomo, czy który z nich byłby gotów podjąć się misyi utworzenia nowego gabinetu; w każdym jednak razie muszą zachodzić jakieś trudności, bo od wezwania tych polityków do pałacu królewskiego minęło już dni kilka.

Z Sejmów krajowych.

(Telegraficzne sprawozdanie).

W sejmie dolno austryackim wniesiono wczoraj interpelacyę do Namiestnika w sprawie położenia tamy „jarmarcznym“ reklamom lekarzy, a zwłaszcza profesora Uniwersytetu Samuela Schenka.

W sejmie czeskim, na wczorajszem posiedzeniu, Namiestnik zapewnił poparcie Rządu dla prac nowoutworzonej krajowej komisyi przemysłowej i wyraził nadzieję, że na tem polu obie narodowości połączą się w zgodnem współdziałaniu. Przy końcu posiedzenia p. Brzeznovsky wniósł interpelacyę z powodu, że blankiety kasy krajowej mają w druku wodnym insygnia państwa niemieckiego. Mowca zapytał Namiestnika, czy niewłaściwość tę każe usunąć.

Sejm kraiński przyjął większością głosów wniosek referenta, wyrażający ubolewanie, że Rada szkolna krajowa zbyt mało się troszczy o żądania ludności co do nauki w drugim języku krajowym. W ciągu dyskusyi poseł Hribar ubolewał, że Rada szkolna co do nauki języka w szkołach w Cieplicach i w Sagor obstaje przy tem, aby niemieckiego uczono już w pierwszej klasie ludowej, a natomiast ignoruje w kwestyi nauki drugiego języka krajowego w kraińskich szkołach ludowych stanowisko rad szkolnych miejscowych i sejmu, który w r. 1897 oświadczył się za tem, aby sprawę, czy nauka ma się odbywać w drugim języku krajowym, pozostawić czynnikom, utrzymującym szkołę.

Prezydent kraju odpowiedział, iż Rada szkolna krajowa uwzględnia zawsze życzenia sejmu i miejscowych władz szkolnych, jeżeli uważa je za usprawiedliwione, jak to było co do Cieplic i Sagoru. Jeżeli jednak tak nie jest musi wedle własnego uznania powziąć odpowiednią decyzyę. Rada szkolna krajowa nie mogła się przyłączyć do stanowiska sejmu, który w r. 1895 uchwalił, że w czterech i więcej klasowych szkołach nauka drugiego języka krajowego ma się rozpoczynać od trzeciej klasy, a tymczasem w dwa lata potem kwestyę obowiązkowej lub nieobowiązkowej nauki tego języka pozostawił czynnikom, utrzymującym szkołę. Rada szkolna krajowa nie może co roku zmieniać swego zapatrywania co do użyteczności i praktyczności systemu naukowego w szkołach ludowych. Zresztą zdaniem prezydenta kraju, sejm nie ma legitymacyi do takiego protestu. Należałoby wpierw zaczekać na odpowiedź na rekurs wniesiony przez Wydział krajowy. Sejm jednak nie przyłączył się do zapatrywań prezydenta kraju i powziął wspomnianą na początku uchwałę.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu istryjskiego poseł Costantini uzasadnił wniosek, domagający się przeniesienia sejmu z Parenzo do Poli i żądał przekazania tego wniosku osobnej komisyi. Poseł Trinajstic przemawiał również za odesłaniem tego wniosku do specyalnej komisyi, galerya wszakże nie dała mu dokończyć, bo przemawiał po kroacku. Marszałek kazał galeryę opróżnić. Następnie uchwalono przekazać wspomniany wniosek komisyi politycznej.

Obecna sytuacya.

Jeden z posłów do Rady państwa zabiera w *Linzer Volksblatt* głos imieniem stronnictwa katolicko-ludowego za zastosowaniem §. 14 przy uregulowaniu kwestyi językowej. Ponieważ — pisze on — oba prawodawcze ciała: parlament i sejm czeski, ktorym przy-

---

203)

KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA

VI.

(Ciąg dalszy).

Bitwa zmieniła się w jednej chwili w rzeź. Długie dzidy niemieckie i berdysze stały się w ścisku nieużyteczne. Natomiast brzeszczoty konnych zgrzytały po czaszkach i karkach. Konie wpierały się w gęstwę ludzką, przewracając i tratując nieszczęsnych knechtów. Jeźdźcom łatwo było ciąć z góry, cięli więc bez odetchnienia i spoczynku. Z boków drogi wysypywały się coraz nowe gromady dzikich wojowników w wilczych skórach i z wilczą żądzą krwi w piersiach. Wycie ich głuszyło błagalne głosy o litość i jęki konających. Zwyciężeni rzucali broń; niektórzy usiłowali wymknąć się do lasu; niektórzy stali prosto, mając twarze blade jak śnieg i zmrużone oczy; inni modlili się; jeden, któremu umysł pomieszał się widocznie z przerażenia, począł grać na piszczałce, przyczem uśmiechał się, podnosząc w górę oczy, póki maczuga żmujdzka nie strzaskała mu głowy. Bór przestał szumieć, jakby się przeląkł śmierci.

Stopniała wreszcie garść krzyżacka. Czasem tylko w gąszczach zabrzmiał odgłos krótkiej walki, lub przeraźliwy krzyk rozpaczy. Zbyszko i Maćko, a za nimi wszyscy konni, skoczyli teraz ku jeździe.

Ta zaś broniła się jeszcze, ustawiona kręgiem, tak zawsze bowiem bronili się Niemcy, gdy nieprzyjaciel zdołał ich przeważna siłą otoczyć. Jeźdźcy, siedząc na dobrych koniach i w zbrojach lepszych od piechurów walczyli mężnie i z godnym podziwu uporem. Nie było między nimi żadnego białego płaszcza, jeno przeważnie średnia i drobniejsza szlachta pruska, która miała obowiązek stawać do wojny na rozkaz Zakonu. Konie ich po większej części były także zbrojne, niektóre w kropieżę, a wszystkie w żelazne naczółki z osadzonym we środku stalowym rogiem. Dowództwo nad nimi dzierżył wysoki smukły rycerz w ciemnobłękitnym pancerzu i w takimże hełmie z zapuszczoną przyłbicą.

Z głębin leśnych padała na nich ulewa strzał, ale groty odbijały się bezskutecznie od naczołków, od pancerzy i hartownych naramienników. Wał pieszych i jezdnych Żmujdzinów otaczał ich zblizka, lecz oni bronili się, tnąc i bodąc długimi mieczami, tak zażarcie, iż przed kopytami końskiemi leżał wieniec trupów. Pierwsze szeregi napastników chciały się cofać i, parte z tyłu — nie mogły. Naokół uczynił się ścisk i zamęt. Oczy olśniewały od migotania włóczni, od błysków mieczów. Konie poczęły kwiczeć, kąsać i wierzgać. Przypadli bojaryni żmujdzcy, przypadł Zbyszko i Czech i Mazurowie. Pod ich potężnymi ciosami poczęła się „kupia“ chwiać i kołysać, jak bór pod wichrem, oni zaś na podobieństwo drwali rąbiących gęstwinę leśną, posuwali się zwolna naprzód w trudzie i znoju.

Lecz Maćko kazał zbierać na pobojowisku długie berdysze niemieckie i, uzbroiwszy nimi blizko trzydziestu dzikich wojowników, począł przecinkać się przez skrzęt ku Niemcom. Dotarłszy, krzyknął: „Konie po nogach“! — i wnet okazał się skutek straszliwy. Rycerze niemieccy nie mogli dosięgnąć mieczami jego ludzi, a tymczasem berdysze poczęły kruszyć okrutnie golenie końskie. Poznał wówczas błękitny rycerz, że nadchodzi koniec bitwy, i że pozostaje tylko albo przebić się przez ten zastęp, który odcinał drogę powrotną, albo zginąć.

Wybrał to pierwsze — i w mgnieniu oka z jego rozkazu ława rycerzy zwróciła się czołem w stronę, z której nadeszła. Żmujdzini wnet wsiedli im na karki, atoli Niemcy, zarzuciwszy na plecy tarcze i tnąc od przodu i na boki, rozerwali otaczający ich pierścień, rozpuścili konie i poczęli gnać naksztalt huraganu ku wschodowi. Skoczył im na spotkanie ów oddział, który właśnie nadjeżdżał do bitwy, lecz zgniecion przez przewagę zbroic i koni, padł w jednej chwili pokotem, jak łan zboża pod wichrem. Droga do zamku była wolna, ale ocalenie dalekie i niepewne, albowiem konie żmujdzkie ściglejsze były od niemieckich. Błękitny rycerz zrozumiał to doskonale.

— Biada! — rzekł sobie w duszy: — nie uratuje się z nich nikt, chyba że własną krwią okupię ich ratunek.

I pomyślawszy to, począł krzyczeć na najbliższych, aby wstrzymali konie, sam zaś zatoczył koło — i nie bacząc, czy ktokolwiek posłuchał jego wezwania, zwrócił się czołem ku nieprzyjacielowi.

Zbyszko biegł pierwszy, więc uderzył go Niemiec w zakrywający oblicze okap od hełmu, ale go nie strzaskał i twarzy nie uszkodził. Wówczas Zbyszko, zamiast odpowiedzieć cięciem na cięcie, chwycił rycerza wpół, związał się z nim i potargnął koniecznie wziąć go żywcem, usiłował wyciągnąć z siodła. Ale strzemię pękło mu od zbytniego parcia, i spadli obaj na ziemię. Przez chwilę tarzali się, walcząc rękoma i nogami, wnet jednak niezwykle krzepki młodzian pokonał przeciwnika i, przygniótłszy mu brzuch kolanami, trzymał pod sobą, jak wilk trzyma psa, który ośmielił się stawić mu w gęstwinie czoło.

I trzymał niepotrzebnie, gdyż Niemiec zemdlał. Tymczasem nadbiegli Maćko i Czech, których dostrzegłszy, Zbyszko począł wołać:

— Bywaj i wiąż? Znaczny to jakiś rycerz — i pasowany!

Czech zeskoczył z konia, ale widząc bezwładność rycerza, nie wiązał go, natomiast rozbroił, odpiął naramienniki, odjął pas z wiszącą przy nim mizerykordyą, poprzecinał rzemienie, podtrzymujące hełm — i wreszcie zabrał się do śrub, zamykających przyłbicę.

Lecz, zaledwie spojrzał w twarz rycerza, zerwał się i zawołał:

— Panie! panie, patrzcie tu jeno!

— De Lorche! — zakrzyknął Zbyszko.

A de Lorche leżał z bladą, spotniałą twarzą i z zamkniętemi oczyma, bez ruchu do trupa podobny.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znaje się kompetencyę w tej sprawie, nie są w stanie jej uregulować, przeto postąpiłby Rząd dobrze, gdyby chciał tę kwestyę uregulować na podstawie §. 14. Katolicko-ludowe stronnictwo nie robiłoby z pewnością Rządowi w tym względzie żadnych trudności, pod warunkiem, że nie stanie się nic na niekorzyść Niemców. Paragraf 14 jest też o wiele lepszą drogą, niż rozporządzenia, bo te spowodowałyby bądź co bądź zamieszanie. §. 14 t. j. Cesarskie rozporządzenia mają za sobą tę znaczną korzyść, że parlament musi się po zebraniu zaraz tą kwestyą zajmować; §. 14 zrobi więc parlament zdolnym do pracy, żadne bowiem stronnictwo, a zwłaszcza żadne niemieckie stronnictwo, nie będzie chciało wziąć na siebie odpowiedzialności za uniemożliwienie konstytucyjne koniecznej dyskusyi nad ustawą językową, na podstawie §. 14. — Uważamy więc §. 14 za klucz do rozwikłania wewnętrznych zamieszek i sądzimy, że także inne stronnictwa, które należą do większości, nie będą się mogły oprzeć tym wywodom.

— Praskie *Narodni Listy* donoszą, że ostatni przyjazd do Pragi P. Ministra skarbu dr. Kaizla pozostawał w związku z ważnemi sprawami, jakie są w toku. Dowodem tego są kilkakrotne długie narady gabinetowe. *Narodni Listy* poruszają następnie kwestyę ustawy językowej i powstania konferencyi czesko-niemieckiej, w której — według ich zdania — Niemcy nie wezmą udziału, bo wiedzą, że nic nie zostanie wbrew ich interesom przedsięwzięte. Natomiast ze wszystkich stron będzie na Czechów wywarty nacisk, by się miarkowali w swoich żądaniach.

W dzielnicy wiedeńskiej Brigittenau odbyło się burzliwe zgromadzenie czeskiego katolicko politycznego związku. Przedmiotem dyskusyi była krytyka ordynaryatu książęco-biskupiego, który odrzucił petycyę o wprowadzenie nabożeństw w czeskim języku do kościoła św. Brigity. Sprawozdawca Hanach występował gwałtownie przeciw proboszczowi, który, zapytany o opinię, złożył sprawozdanie, że prawie wszyscy, mieszkający w Brigittenau Czesi, umieją po niemiecku, że po czesku mówią także wikaryusze, a wreszcie, że zaprowadzenie czeskich nabożeństw wywołałoby polityczne demonstracye. Referent zarzucił władzom kościelnym połowiczność i lękliwość, oraz że przez to rzucają robotników w ramiona anarchizmu. Wśród oklasków uchwalono rezolucyę w myśl wywodów referenta. Dyskusya nad drugimi punktami: „Organizacya czeskich chrześciańskich robotników i rękodzielników" zakończyła się uchwaleniem rozolucyi, domagającej się utworzenia Izb robotniczych, jakoteż zaprowadzenia powszechnego, równego i bezpośredniego prawa głosowania.

Z Warszawy.

(Sensacyjne aresztowanie. — Zmiana statutu Muzeum przemysłu i handlu. — Wspaniała ofiara. — Program uroczystości puszkinowskiej w Warszawie).

Kuryer Poznański otrzymał od swojego korespondenta pod d. 16 b. m. następującą sensacyjną wiadomość: W nocy z piątku na sobotę aresztowano redaktorów *Kuryera Warszawskiego* i *Kuryera Codziennego*, pp. Nowodworskiego i Libickiego. P. Libickiego, będącego urzędnikiem państwowym (radcą prokuratoryi) wypuszczono tymczasowo po odebraniu od niego słowa honoru, że stawi się na wezwanie sądu, na wolność, nie wyjawiwszy mu przyczyny aresztowania, p. Nowodworskiego zawieziono podobno do cytadeli. Aresztowanie poprzedziła rewizya, która odbywała się w mieszkaniu prywatnem p. Nowodworskiego od godziny 2 do 6 rano, a następnie od 6 do 9 rano w redakcyi *Kuryera Warszawskiego*, gdzie przeszukiwano jednak tylko gabinet redaktora. U p. Libickiego rewizya odbywała się wyłącznie w mieszkaniu prywatnem. Trudno, rzecz jasna, stwierdzić na razie, czy i jaki wynik wydała rewizya.

Równocześnie należy stwierdziś fakt nasuwający wątpliwości co do wypuszczenia p. Nowodworskiego na wolność: Poniedziałkowy numer *Kuryera Warszawskiego*, który dzisiaj nadszedł do Lwowa, podpisany jest nie przez Nowodworskiego, lecz przez Antoniego Pietkiewicza (Pługa); tymczasem p. Libicki podpisuje nadal *Kuryera Codziennego*.

Przypominamy, że przed tygodniem generał-gubernator Imeretyński nałożył na p. Nowodworskiego grzywnę w kwócie 300 rubli za to, że odmówił jakiemuś Rossyaninowi przyjęcia 3 rubli składki na dotkniętych głodem w Rossyi co poczytano za „demonstracyjną niechęć zbierania składek na włościan rossyjskich".

Co skłonić mogło władzę do tak niezwykłego kroku, jak aresztowanie redaktorów dwóch najpoczytniejszych pism tutejszych, i do tego ludzi odznaczających się umiarkowanemi przekonaniami? Gubimy się w domysłach. Nie chcę powtarzać pogłosek i plotek krążących z tego powodu po mieście; zaznaczam tylko, że najuporczywiej utrzymuje się pogłoska, jakoby aresztowanie to nastąpiło na skutek denuncyacyi, a pozostawało w związku z ostatniemi zaburzeniami studeckiemi. Mało wreszcie prawdopodobna jest wersya, jakoby aresztowanie nastąpiło bez wiedzy generał-gubernatora. Trudno bowiem przypuszczać, aby podrzędniejsze organa władzy zdobyły się na krok bądź co bądź tak sensacyjny i w danym razie ryzykowny, jak aresztowanie dwóch redaktorów, nie zawiadomiwszy poprzednio głównego przedstawiciela władzy.

W ostatniej chwili dowiaduję się, że p Nowodworskiego wypuszczono na wolność za kaucyą. Podaję jednak tę wiadomość z zastrzeżeniem".

Dzienniki warszawskie dowiadują się, że minister skarbu S. J. Witte zatwierdził w tych dniach zmianę statutów warszawskiego Muzeum przemysłu i rolnictwa. Muzem pozyskało między innemi ważną prerogatywę zakładania szkół technicznych i rzemieślniczych. Komitet Muzeum, który dotąd, podobnie jak komitet kasy Mianowskiego, kompletował się sam przez się przez przybieranie nowych członków, będzie odtąd wybierany przez ogół członków, którzy się dzielą na trzy kategorye: założycieli, protektorów i zwyczajnych. Ci ostatni są wyborcami, ale nie mogą być wybieranymi do komitetu.

Wdowa po zmarłym przemysłowcu W. E. Rau, p. Zofia z Vetterów Rauowa, poleciła wypłacić dwunastu instytucyom dobroczynnym w Warszawie 100.000 rubli, celem uczczenia pamięci męża. Donosząc o tem *Gazeta Warszawska*, nadmienia, że ofiarodawczyni wyraziła życzenie, aby „nie wymieniać tych instytucyj, które z jej ręki otrzymały zasiłek". O ile wiadomo, znaczne zasiłki otrzymają: Towarzystwo przeciwżebracze, oraz uzdrowisko dla suchotników. Nadto, oprócz pomienionej ofiary, powstać ma w Warszawie z zapisu ś. p. Raua nowa znaczna fundacya dobroczynna.

Warsz. Dniewn. donosi, iż w zeszłą sobotę odbyło się w zamku królewskim drugie posiedzenie komitetu, układającego program obchodu jubileuszu Puszkina w Warszawie. Uchwalono program następujący: w dniu 6 czerwca wieczory literackie w rossyjskiem Towarzystwie zwolenników sztuki dramatycznej w instytucie Maryjskim; dnia 7 czerwca z rana nabożeństwa żałobne we wszystkich świątyniach prawosławnych; o godzinie 2 po południu uroczyste zebranie w gmachu Uniwersytetu, lub w sali ratuszowej i akty w niektórych gimnazyach; o godzinie 9 wieczorem w klubie rossyjskim. W dniu 8 czerwca w dzień akty w niektórych średnich zakładach naukowych, wieczorem zaś przedstawienie jubileuszowe w teatrze Wielkim, na którem w języku rossyjskim mają być wykonane wyjątki z utworów dramatycznych Puszkina, żywe obrazy, w końcu zaś apoteoza (uwieńczenie biustu poety). Przedstawienie to będzie powtórzone w dniu 9 czerwca, również wieczór puszkinowski w rossyjskiem Towarzystwie zwolenników sztuki dramatycznej. Po za tem ma być urządzona zabawa w parku Aleksandryjskim z inicyatywy komitetu kuratoryum trzeźwości.

Z prasy rossyjskiej.

(„Zbawca Warszawy!")

Do czego zdolni są korespondenci typu szowinistycznego, dowodzi jaskrawo korespondencya z Warszawy, zamieszczona w *Now. Wremia*. Powiedziano w niej dosłownie:

„Nasze społeczeństwo rossyjskie, którego olbrzymią większość stanowią wojskowi, zajmuje się w chwili obecnej myślą o odpowiednim obchodzie jubileuszu stuletniego Suworowa. Redakcya *War. Wojen. Żurnała* umieściła w zeszycie marcowym wydawnictwa odezwę do prenumeratorów, w której zapowiada — z powodu zbliżającej się setnej rocznicy Suworowa — wydanie książki zbiorowej, mieszczącej materyały potrzebne do zupełnego wyjaśnienia wojskowej działalności wodza.

Ciekawą jest rzeczą, jakie stanowisko zajmie wobec jubileuszowej uroczystości suworowskiej — miejscowa inteligencya, polska oraz prasa. Warszawa, jako miasto, bardzo dużo zawdzięcza temu wielkiemu wodzowi Według nie ulegającego zaprzeczeniu, świadectwa dokumentów — podczas krwawego szturmu Pragi 4 października 1794 r., Suworow specyalnym rozkazem zabronił puszczać żołnierzy rossyjskich na most, prowadzący przez Wisłę do Warszawy. Następnie jednak, widząc rozdrażnienie swych wojsk, wywołane tem, iż nawet kobiety strzelały do nich i rzucały kamieniami z okien, rozkazał niezwłocznie zburzyć most, przez co uratował Warszawę od losu Pragi. Warszawa oceniła, jak należy, tę szlachetność i wielką łaskę Suworowa (!!) Po miesiącu magistrat Warszawy ofiarował Suworowowi w imieniu mieszkańców miasta złotą emaliowaną tabakierkę, ozdobioną liśćmi laurowymi, wykonanymi z brylantów. Na pokrywce wyryty był herb miasta, Syrena z mieczem, a pod nim wiele znaczący napis „Warszawa zbawcy swemu", oraz data 4 listopada 1794 r. — dzieci szturmu Pragi.

W każdym razie, poczucie sprawiedliwości uczucie wdzięczności powinnyby zachęcić miejscową prasę polską do tego, aby się zachowała wobec rocznicy „Zbawcy Warszawy" z należną bezstronnością — wskrzesiła w pamięci potomstwa tę wielką jego zasługę, odtworzyła prawdziwe oblicze wielkiego wodza i rozwiała te legendy, to bezsensowne wyobrażenie o nim, które krąży nawet wśród inteligencyi polskiej i które przekształciło szlachetnego Suworowa w jakiegoś żądanego krwi potwora. Przez to prasa warszawska dowiedzie swej bezstronności historycznej.

Z Rossyi.

(Sprawa zaprowadzenia w Rossyi kalendarza gregoryańskiego).

Petersburski *Kraj* pisze: Sprawę wprowadzenia do Rossyi kalendarza gregoryańskiego poruszono urzędownie. Od dłuższego już czasu rozpatrywano w ministerstwie komunikacyj memoryał w tej sprawie, którego autorowie wychodzili z założenia, że ujednostajnienie kalendarzy wpłynie dodatnio na handel międzynarodowy, ponieważ przyczyni się do ułatwienia stosunków pomiędzy kupcami a zarządami dróg żelaznych. W dalszym ciągu zaznacza memoryał, że wprowadzenie nowego stylu nie powinno wywołać żadnych trudności poważniejszych. Za najdogodniejszy sposób przeprowadzenia reformy uważaćby wypadało zniesienie lat przestępnych w czasie od roku 1900 do 1948. Ministerstwo komunikacyj zamierza sprawę wprowadzenia nowego stylu poprzeć i poczyniło już podobno kroki, celem porozumienia się z innymi urzędami centralnymi, a już to samo ma doniosłe znaczenie.

Polacy na obczyźnie.

W Charlottenburgu pod Berlinem odbył się niedawno wiec polski w sprawie zaprowadzenia kazań polskich i spiewów w miejscowym kościele katolickim. Zamieszkali tam bowiem Polacy, w liczbie około 10 tysięcy. co stanowi trzecią część ogólnej liczby parafian katolickich, nie zdołali pozyskać praw obywatelstwa dla języka polskiego w kościele tamtejszym. Przyczyną tego jest głównie, zdaje się, niechęć miejscowego proboszcza. Gdy bowiem po raz pierwszy udała się do niego deputacya, prosząc o mianowanie wikaryusza, umiejącego po polsku, proboszcz odpowiedział, iż jest to zbyteczne, gdyż on sam umie dostatecznie po polsku, ale mówi „tym językiem niechętnie". W końcu proboszcz rzekł.: „Kto czyj chleb je, musi się do tego stosować i jego językiem mówić". Wiecownicy postanowili przeciw takiemu postępowaniu zaprotestować i wysłać petycyę piśmienną do ks. biskupa

5)

STORIELLE VANE

przez

Camillo Boito.

(Ciąg dalszy).

IV.

Wróciwszy do hotelu w Mödling, malarz zastał list od Carlotty, który przytaczamy w całości, gdyż treść jego bardzo ciekawa i tłómaczy wiele niezrozumiałych dotychczas rzeczy:

„Drogi mój; wracaj przez litość! wracaj natychmiast. Jeżeli nie znalazłeś willi. zabierz mnie w każdy sposób, abym była z tobą; zostaniemy w hotelu przez parę dni a tymczasem rzeczy niech czekają w Wiedniu. Ty wiesz jak jestem smutna i przestraszona, gdy nie mogę się oprzeć na twojem ramieniu! Potrzebuję, abyś się wyśmiał z moich próżnych obaw; potrzebuję, abyś patrzył na mnie, żebyś połajał mnie delikatnie, a czasami ostro, za owe czarne fantazye, które od czasu do czasu mnie nawiedzają; potrzebuję, ażebyś przycisnął mnie mocno do piersi i powiedział; dziecko! Wstydzę się wtedy sama siebie i przewalczam się.

„Wiesz wszystko o mnie, oprócz małej rzeczy, z której powstała moja obawa śmierci. Pisząc, będę odważniejsza; ale obiecaj mi, że nigdy o tem nie wspomnisz przedemną, bo chcę ciebie kochać ze spokojnem sercem i uśmiechniętemi usty. Zresztą, nie potrzebuje cię o to prosić, bo zawsze jesteś dla mnie dobry i szlachetny. Pięć dni temu wieczorem, w Praterze, obiecałam ci, że wyznam ci czemu zadrżałam, gdy długi i chudy pan przeszedł koło nas; ale ty, odgadując, że wyznanie przyjdzie mi ciężko, nie pytałeś już o nic. Wystarczyła ci pewność, że ten człowiek nic mi nigdy złego nie uczynił, że nigdy nie zalecał się do mnie, że nigdy ze mną nie mówił; tak było w istocie.

„Otóż pewnego wieczora, temu pięć miesięcy, przed naszem poznaniem, udałam się w towarzystwie dwóch moich znajomych i dwóch panów do Diana-Saal. Ogromny lokal był tak pełen ludzi, że nie było miejsca gdzie usiąść; wszystkie stoły były zajęte. Poszliśmy na galeryę pierwszego piętra i daremnie obchodzil śmy ją w koło, szukając miejsca, gdy przechodząc koło jednego z gabinetów, zobaczyliśmy kilku młodych ludzi, którzy obracali się, żeby na mnie patrzeć, a jeden z nich, żeby lepiej zobaczyć, wstał nawet z miejsca. Ty nie wiesz, że kobiety umieją widzieć coś jednym rzutem oka i zapamiętać. Twarz tego młodego człowieka wydała mi się złowrogą. Szkła okularów przysłaniały mu oczy, jasne, żółtawe włosy spływały na ramiona; ale oblicze młodzieńcze uczyniło na mnie wrażenie trupa, (drżę cała!) trupa, który mówi: kocham! Wymówił kilka słów do swoich towarzyszy, ale słów nie dosłyszałam, tylko dźwięk głosu. W tej chwili osoby, siedzące w sąsiednim przedziale, powstały by odejść, a my zajęliśmy ich miejsca. Jeden z panów, który był z nami, widział przechodząc młodego blondyna i ponieważ znał go z widzenia, powiedział nam, że jest to profesor Gulz, sławny uczony, który, (dreszcz mnie znowu przechodzi, ale muszę ci wszystko powiedzieć), który całe noce spędza między trupami. Ja, która od dzieciństwa byłam zawsze tchórzem, czułam, że mróz po mnie przechodzi. Orkiestra tymczasem grała walca; po jakimś czasie trąby i bębny umilkły, a rozpoczęła się cicha melodya i wtedy głos jeden, głos Gulza dał się słyszeć wyraźnie; tonem ożywionym wymawiał te słowa: Przysięgam, przyjaciele, przysięgam na mocy mego przeczucia, i w imieniu wiedzy, że piękna Carlotta (w jaki sposób znał moje imię?) spocznie na moim marmurowym stole, aby pod moim nożem anatomicznym odkryć mi tajemnicę swojej urody. Orkiestra znów głośno grać zaczęła, ale i tak nie mogłabym nic więcej usłyszeć, będąc do głębi poruszoną. Prosiłam moich towarzyszy, abyśmy wyszli i wysunęliśmy się przeciwną stroną od miejsca, gdzie siedział Gulz ze swoimi przyjaciółmi, którzy z pewnością nie przypuszczali, że my byliśmy tak blisko, przedzieleni od nich tylko cienką i niską ścianką.

„Wyznaję ci, że ta historya stała się powodem, iż szalenie zaczęłam obawiać się śmierci i umarłych; wytworzyła się u mnie wrażliwość nerwów chorobliwa na wszystko, co śmierci dotyczy. Dlatego zadrżałam zobaczywszy Gulza. Och Boże? a gdyby przysięga tego strasznego człowieka się spełniła. Wracaj, wracaj prędko przyjacielu mój! Staraj się żebym znowu była swobodna, płocha, lekkomyślna: ja tak potrzebuję śmiać się i kochać! Tam, w dolinie, we dwoje, w ładnej willi, pod altaną z jaśminu, będziemy szczęśliwi. A potem, moje niedorzeczne myśli rozwieją się zwolna i już nie zakłócą ci ani na jedną chwilę radości i będę zawsze, zawsze twoją kapryśnicą.

Już prawie dziesiąta rano. Chcę wyjść z domu, aby ten list rzucić do skrzynki, a potem pójdę wzdłuż Dunaju, odbyć długą, samotną przechadzkę w ten czas śliczny, pełen słońca. Przybywaj, zaklinam cię, przybywaj uściskać jutro, twoją

Aretusę."

Naturalnie, że malarz zabierał się natychmiast do wyjazdu, ale ponieważ tego wieczora ostatni pociąg do Wiednia już odjechał, musiał czekać aż do rana; o piątej do dnia siedział już w wagonie.

List Carlotty mocno go poruszył i sny tej nocy miał niespokojne. Gulz stawał mu ciągle przed oczami jak widmo fantastyczne, ale zrana, przy świetle słonecznem pierzchnęły wszystkie senne mary. Tłómaczył sobie, że obawy jego są niedorzecznością, że Carlotta może nie słyszała dobrze słów Gulza a może on wypił kilka szklanek piwa za dużo i sam nie wiedział co mówi. A zresztą, doktor, anatom, ma rozmaite dziwactwa, do których się zwykle wagi nie przywiązuje. W końcu, malarz tak się uspokoił, że z zachwytem przypatrywał się widokom z okna wagonu, i nie mógł już myśleć o czem innem, tylko o wspólnem życiu z Carlottą w białym domku miasteczka Teufelsmühle z jaśminową altaną.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Koppa z prośbą o mianowanie wikaryusza, któryby umiał po polsku.

Przeciwko używaniu robotników polskich, mianowicie w kopalniach westfalskich, oświadcza się teraz nawet socyalistyczny *Vorwärts*, reprezentant absolutnej „wolności". Wywodzi on, że Polacy nie tylko obniżają ceny robocizny, psują hygienę, ale nawet zagrażają bezpieczeństwu powszechnemu, bo nie rozumieją wywieszonych w kopalniach przepisów, wydanych w języku niemieckim.

Ciekawem jest, czy *Vorwärts* oświadczy się także przeciwko arabskim robotnikom, których teraz masami podobno importują do Niemiec z Tripolitanii. Czy ci lepiej zrozumieją niemieckie napisy w fabrykach niemieckich?

KRONIKA

Lwów, 19 kwietnia.

— **JE. P. Minister** wyznań i oświaty hr. Bylandt zatwierdził uchwałę kollegium profesorów Uniwersytetu lwowskiego, dopuszczającego dr. Maryana Smolan-Smoluchowskiego na katedrę prywatnego docenta fizyki na wydziale filozoficznym Uniwersytetu we Lwowie.

— **Z Koła literacko-artystycznego.** Najbliższe posiedzenie wydziału naukowo-literackiego odbędzie się w sobotę, dnia 22 b. m. o godzinie 8 w lokalu „Koła".

Na porządku dziennym: 1) Sprawy formalne; 2. odczyt p. Franciszka Konarskiego: „Żaby", komedya Arystofanesa (część I), przekład wierszem.

— **Z Tow. prawniczego.** Dnia 20 b. m. (we czwartek) o godzinie pół do 7 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa dalsza dyskusya o wykładzie prof. dr. Twardowskiego: „O pojęciu poczytalności karnej w świetle psychologii".

— **Z Kasy oszczędności.** Wczoraj po południu radca Dworu p. Jaegerman oddał urzędowanie swe w charakterze tymczasowego kierownika Kasy w ręce nowomianowanego dyrektora p. Antyma Nikorowicza. Odbyło się to w sali obrad wobec zgromadzonych wszystkich urzędników Kasy. Radca Dworu p. Jaegermann podziękował gronu urzędników oraz p. Stachiewiczowi, urzędnikowi Banku krajowego, za pomoc w pracy podczas popłochu i oznajmił, że ustępuje jako kierownik tymczasowy instytucyi, pozostając jednak nadal przy niej, w charakterze komisarza rządowego.

Następnie przemówił bardzo pięknie pan Nikorowicz, który przywitał urzędników i oświadczył, iż pracę swą w Kasie oszczędności, posiadającej obecnie gwarancyę kraju, uważać będzie za obowiązek obywatelski wobec kraju i liczy w tej mierze na udział i pomoc ze strony urzędników Kasy.

P. Nikorowicz objął urzędowanie z dniem dzisiejszym.

W skutek tego, że prof. dr. Tadeusz Pilat zaproponowany przez wydział Kasy na drugiego dyrektora, nie przyjął tego urzędu, a dr. Małaczyński musiał ze względu na stan zdrowia wyjechać za granicę, postanowił wydział Kasy na wczorajszem posiedzeniu zaproponować JE. Marszałkowi krajowemu Stanisławowi hr. Badeniemu na urząd drugiego dyrektora, t. j. kierownika działu hipotecznego, p. dr. Steczkowskiego, adwokata krajowego we Lwowie.

Na cenzorów galic. Kasy oszczędności uchwaliła sekcya handlowa Izby handlowo-przemysłowej we Lwowie zaproponować pełnej Izbie następujących 20 panów: Leopolda Baczewskiego, Bardasza, Frieda, Jonasza, Michalskiego, Natansona, Ciuchcińskiego, Beisera, Getritza, Stroba, Wanga, Piepesa-Poratyńskiego, Thoma, Wczelaka, Ulmera, L. Winiarza, Gołąba, Epplera, Rawskiego i Russmana.

— **P. Adolf Schütz,** wybrany przez radę nadzorczą galicyjskiego Banku kredytowego dyrektorem tejże instytucyi w miejsce ś. p. Krzyżanowskiego, został przez sąd handlowy w rejestrze handlowym jako dyrektor Banku kredytowego zapisany.

W kołach finansowych jest p. Schütz znany i ceniony, a liczne jego artykuły finansowe, pomieszczane w pismach codziennych, zjednały mu nie małe uznanie w sferach kompetentnych. P. Schütz ożeniony jest z siostrą posła dr. Henryka Wielowieyskiego.

— **Z „Sokoła".** Walne zgromadzenie odbędzie się w piątek 21 b. m. o godzinie 7 wieczorem. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły; rachunki z budowy ujeżdżalni; zamknięcie rachunków za rok 1898; zmiana statutu i wybory.

— **Aleksander baron Petrinó,** były Minister rolnictwa, prezydent bukowińskiego zakładu kredytowego ziemskiego, zmarł w Czerniowcach, w 75 roku życia. Zmarły był synem właściciela dóbr Apostoła barona Petrinó i tegoż drugiej żony, która później wyszła za barona Mustatzę. Z początkiem ery konstytucyjnej rozpoczął Aleksander baron Petrino działalność polityczną w sejmie bukowińskim, następnie w Radzie państwa, gdzie należał do stronnictwa federalistyczno-autonomicznego. W r. 1871 został powołany do gabinetu Alfreda hr. Potockiego, gdzie objął tekę rolnictwa. Po zaprowadzeniu wyborów bezpośrednich w roku 1873 ustąpił z areny politycznej. Wielkie zasługi położył około przyjścia do skutku kolei lwowsko-czerniowiecko-jasskiej.

— **Zgromadzenia.** Stowarzyszenie rękodzielników i przemysłowców pod wezwaniem błogosł. Jana z Dukli odbyło onegdaj walne zgromadzenie. Przewodniczył p. Ciuchciński. Towarzystwo, które istnieje lat 38, rozwija się pomyślnie. W ostatnim roku było w możności udzielić ogółem pożyczek w kwocie 313.811 zł., z czego spłacono napowrót 243.661 zł. Czysty dochód wynosił 3.112 zł. Członków rzeczywistych liczy Towarzystwo 179, a majątek wynosi 73.668 zł. Wydziałowi udzielono absolutoryum. Przy wyborach w miejsce ś. p. Jana Klimowicza, wybrano p. Wilhelma Flaczyńskiego. Do komisyi rewizyjnej weszli pp.: Früauf Wojciech, Przyszlak Antoni i Schilling Walenty.

Krajowe Towarzystwo chowu drobiu i gołębi odbyło również w niedzielę zgromadzenie. Obecnymi byli rektor dr. Szpilman, prof. Królikowski, radca Timoftijewicz, dr. Obfidowicz z Jarosławia, p. Sikorski z Tarnowa i wielu innych. Powołany na prezesa zebrania prof. Królikowski zagaił zgromadzenie, polecając p. Schayerowi, sekretarzowi Towarzystwa zdanie sprawy z działalności komitetu i odczytania statutów. Sekretarz w krótkim zarysie opisał działalność komitetu, który zainicyował powstanie Towarzystwa, poczem odczytał statuty. Przedyskutowane statuty polecono przedłożyć c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia, dalej zwołać w początkach maja walne zgromadzenie, celem wyboru wydziału, zatrzymując na razie komitet poprzednio wybrany, do którego wybrano dodatkowo p. Lewickiego. Poufnie postanowiono zająć się wystawą drobiu i gołębi we Lwowie już w najbliższym czasie, uchwalając Towarzystwo jarosławskie zaprosić do współudziału.

— **W Stowarzyszeniu** robotnic chrześciańskich „Równość", do którego należą: drukarki, litografki, giserki oraz introligatorki, urządza „Czytelnia kobiet" szereg wykładów i pogadanek z rozmaitych dzie łzin wiedzy, zastosowanej do życia praktycznego. Do prowadzenia tych pogadanek i wykładów zgłosiły się najwybitniejsze siły kobiece naszego miasta.

Takie zbliżenie się i poznanie obopólne kobiet pracujących w rozmaitych kierunkach i należących do rozmaitych warstw społecznych, było już od dawna bardzo pożądane i będzie niezawodnie obfite w dodatnie wyniki.

Szereg pogadanek rozpoczyna we środę 19 b. m. o godzinie 8 w lokalu Stowarzyszenia „Jedność" pani Anna Lewicka, redaktorka *Małego Światka* na temat: „Jak żył i pracował człowiek w czasach najdawniejszych".

— **Jubileusz 500 rocznicy** odnowienia Uniwersytetu Jagiellońskiego przez Władysława Jagiełłę, przypada w roku przyszłym. W roku 1864 przypadała właściwa pięciowiekowa rocznica założenia Uniwersytetu przez Kazimierza Wielkiego, ale stosunki polityczne ówczesne nie sprzyjały obchodowi.

Senat akademicki już od lat kilku zajmuje się projektem przyszłorocznego obchodu. Wybrano komisyę do wydawnictw naukowych jubileuszowych, która pod przewodnictwem prof. Kazimierza Morawskiego pracuje od r. 1896. Na ten cel udzielił Rząd subwencyi 8000 zł., a Sejm również 8000 zł. Senat akademicki wybrał osobny komitet jubileuszowy, któremu przewodniczy każdorazowy rektor Uniwersytetu, a jego stałym zastępcą jest prof. Smolka.

Przed kilku laty profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego urządzili między sobą subskrypcyę na składkę, która od tego czasu się zbiera, celem utworzenia funduszu na pokrycie kosztów jubileuszu.

Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w pierwszych dniach czerwca 1900 r.; głównym punktem programu będzie w każdym razie akt uroczysty, który odbędzie się w dziedzińcu Biblioteki uniwersyteckiej.

Co do udziału kraju pożądaną byłoby rzeczą, aby udział ten objawił się w dniu jubileuszowym uroczystemi nabożeństwami w miastach prowincyonalnych i odczytami; aby w dziennikach ukazały się artykuły o znaczeniu jubileuszu i o historyi Uniwersytetu, lub też żeby wyszła popularna broszura o tym przedmiocie.

Projektowane jest między innemi udzielenie dyplomów doktorskich honorowych i wybicie medalu pamiątkowego, o czem już wczoraj doniósł pokrótce telefonicznie nasz korespondent.

— **Bójka na ulicy.** W obronie brata stając, z którym wczoraj wieczorem na ulicy Kaspra Boczkowskiego wszczął bójkę z niewiadomych przyczyn niejaki Małobędzki, pchnięty został nożem w pachwinę przez napastnika Józef Kuczera, czeladnik rzeźbiarski, lat 19 liczący, którego pogotowie stacyi ratunkowej zaopatrzyło i odstawiło do szpitala powszechnego.

— **Wiadomości policyjne.** Aresztowano Józefa Olszańskiego, notowanego, za kradzież kawałka rynny z domu nr. 9 ul. Mikołaja.

Aresztowano Jana Zajączkowskiego w chwili, gdy ściągał pakunek z fury na ul. Żółkiewskiej.

Skradziono srebrny genewski zegarek ze złotym łańcuszkiem paciorkowej roboty.

— **Ruch pociągów** ciężarowych na szlaku Wygnanka-Skała i Tererin-Iwanie puste, kolei lokalnych podolskich został z dniem 18 b. m. podjęty na nowo.

— **Zmarł** w ostatnich dniach: we Lwowie, Tadeusz Woroniecki, c. k. sekretarz sądu krajowego, w 33 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 20 b. m. o godzinie 4 po południu z domu żałoby pod l. 6 ul. Pańska na cmentarz Łyczakowski.

— **W Przemyślu** odbył się w niedzielę pogrzeb ś. p. Alfreda Odrowąż Sypniewskiego, pułkownika, który zmarł w Wiedniu, lecz którego zwłoki, stosownie do ostatniej woli zmarłego, przewieziono do Przemyśla. Honory wojskowe oddał 9 p. p., w którym ś. p. Odrowąż Sypniewski niegdyś służył, pozostawiając po sobie zaszczytne wspomnienie. Za rydwanem żałobnym kroczyła cała generalicya i korpus oficerski, z komendantem X korpusu, generałem bar. Galgotzym na czele. Zwłoki złożono w grobowcu rodzinnym.

— **Zamach na ks. metropolitę** czerniowieckiego Arkadyusza Czuperkowicza, miał tam podobno być wykonany w dniu 17 b. m. rzekomo z tego powodu, że on nie popiera szowinistycznych zapędów partyi rumuńskiej. Kilkunastu akademików rumuńskich dowiedziawszy się, że metropolita pociągiem pospiesznym w towarzystwie córki swej, p. Kossowiczowej (żony radcy Dworu przy najwyższym trybunale) wyjechać ma do Wiednia, zgromadziło się na dworcu. Kiedy metropolita wraz z córką pojawił się na peronie, przyjęli ich przerażającymi okrzykami *Pereat*, a jeden z nich, Dyonizy Służański (Rumun) laską dwukrotnie zamierzył się na metropolitę, każdym razem jednak uderzenie odparła pani Kossowiczowa. Służańskiego przyaresztował obecny przy całem zajściu agent policyi Loebel i odstawił go do aresztów policyjnych. Służański jest synem parocha oryentalnego i słuchaczem III roku praw.

Wiadomość tę czerpiemy z *Dziennika Polskiego*. Nadeszła dziś do Lwowa *Czernowitzer Zeitung* podaje tylko wzmiankę, że ks. metropolita Czuperkowicz wyjechał w dniu 17 b. m. do Wiednia.

— **Zabójstwo.** Za rogatką Marymoncką w Warszawie na kolonii Grossów lekarz wojskowy Benjamin Miechow onegdaj wieczorem wystrzałem z rewolweru zabił własną żonę w mieszkaniu prywatnem, wynajmowanem od właściciela rzeczonej kolonii p. Suskiego. Zabójca dotknięty był chorobą pomięszania zmysłów i po spełnionym czynie z polecenia władzy wojskowej został umieszczony w szpitalu Ujazdowskim.

— **Reżyser** petersburskiego baletu, według doniesienia *Now. Wrem.* — ułożył przepisy, wzbraniające baletnicom wszelkich pantomin i znaków mimicznych pod adresem panów w łożach i krzesłach. Dwie czy trzy baletnice za przekroczenie tych przepisów zapłaciły już karę.

— **Wyrzuceni na bruk.** W Paryżu w początku kwietnia, gdy wobec upłynionego kwartału niewypłacalnym lokatorom właściciele domów wymówili mieszkania, 17 osób odebrało sobie życie; od dawna już cierpiąc niedostatek, po wyrzuceniu na bruk znalazły się z rodzinami w położeniu bez wyjścia.

Mielec, 18 kwietnia. (*Korespondencya Gazety Lwowskiej*). Dnia 15 b. m. obchodziliśmy w powiecie dwie uroczystości: otwarcie powiatowej kasy oszczędności i wręczenie orderów pp. Stefanowi Sękowskiemu, prezesowi rady powiatowej, Hipolitowi Szaneckiemu, sekretarzowi i Metodemu Dziadykowi, lustratorowi rady powiatowej. Po nabożeństwie w kościele parafialnym, w którem wzięło udział duchowieństwo, starostwo, sąd, rada powiatowa, wójtowie wielu gmin, rada miasta Mielca, członkowie stowarzyszenia „Ojczyzny", i straż pożarna miejscowa, zebrali się wszyscy w sali rady powiatowej, gdzie p. starosta Seweryn Chrząszczewski, w pięknem przemówieniu, podniósł zasługi p. Sękowskiego, jego poświęcenie, pracę dla powiatu, która wyjednała mu tak wysokie odznaczenie.

P. Sękowski wzruszony dziękował za słowa pochlebne, zwrócone do niego, i oświadczył, że zasługa z tego, co robi, nie jest jego samego ale całej rady powiatowej, na którą także spada część jego odznaczenia; następnie zwrócił się do wójtów, prosząc o dalszą pomoc w pracy i zaufanie, bo tylko na tej drodze można się spodziewać pomyślności w powiecie, poczem wzniesiono okrzyk na cześć Najjaśniejszego Pana.

Dalej p. Sękowski, w swem przemówieniu, ogłosił uroczyście otwarcie powiatowej kasy oszczędności, a p. starosta oświadczył, że sam będzie pełnił obowiązki komisarza rządowego. P. Lis imieniem włościan dziękował prezesowi za starania około zaprowadzenia kasy, zaznaczając, że ona uwolni wielu włościan z rąk lichwiarzy.

Następnie prezes rady powiatowej zaprosił członków rady powiatowej i wójtów na skromne śniadanie, które się odbyło w sali stowarzyszenia „Ojczyzny". Podczas śniadania p. Sękowski, dziękując wójtom za liczny udział, wzniósł toast na pomyślny rozwój powiatu. Po nim p. starosta zaznaczył, że największą zasługą p. Sękowskiego dla powiatu było staranie się o otwarcie gimnazyum w Mielcu, przyczem nadmienił, że obok prezesa rady, wielkie zasługi położył około tej sprawy hr. Rey z Przecławia, stając w komisyi sejmowej i w Sejmie w obronie Mielca i swemi przekonywującemi przemówieniami uzyskał, że Sejm większością oświadczył się za gimnazyum w Mielcu. Podnosząc to wniósł zdrowie obu tych panów. Następnie włościanin Lis, wójt z Woli Pławskiej dziękował obydwom tym panom za pracę około starania się o gimnazyum i zaznaczył, że włościanie przychodzą do przekonania, że duchowieństwo i szlachta nie są im nie przychylnymi, jak im to głosili przed czterema laty agitatorzy i zapewniał imieniem wszystkich włościan, że wkrótce wszystko się zmieni, że zniknie ziarno nienawiści, zasiane ręką ludzi przewrotnych w ich serca, że wszyscy pójdą ręka w rękę i że wszyscy wspólnie w miłości i zgodzie pracować będą dla dobra powiatu, a zwracając się do hr. Reya mówił: „bądź przekonany panie hrabio, że ci wdzięcznymi będziem za twe trudy i pracę" i wniósł okrzyk na jego cześć.

Następnie przemówił pos. hr. Rey. W podziękowaniu za okrzyki na jego cześć wznoszone, powiedział, że największem poparciem sprawy gimnazyum mieleckiego było to, że: mógł wykazać przed komisyą szkolną i w pełnym Sejmie, iż to niejedna warstwa ludności, ale wszystkie stany, cały ogół ludności powiatu mieleckiego zgodnie i solidarnie stawia to żądanie. Jeżeli niesumienni agitatorowie podburzyli lud przed 4-ma laty do nienawiści klasowej, to lud ten prędko opamiętał się i dla swoich interesów szuka poparcia i pomocy ponownie u klas wyższych. Niesumienni agitatorowie liczyli, iż odosobnią lud i przez wykrzykniki przeciwko „obszarnikom" i duchowieństwu zrażą tych ostatnich do pomagania ludowi. Ale omylili się, bo w nas nie tylko jest ludzka natura, mogąca zrazić się niewdzięcznością i niesprawiedliwością, ale jest nadto miłość dla ludu i prawdziwy patryotyzm, który nam nakazywał zawsze i wszędzie stawać po stronie interesów ludu, identycznych z naszymi.

Ludzie obcy — mówił hr. Rey dalej — mogą wam kłamać, bo choć prawda jak oliwa wyjdzie zawsze na wierzch, to ich już wtedy między wami nie będzie, ale ja muszę wam mówić jak tylko prawdę, bez względu, czy ona się wam spodoba, lub nie, bo równie jak moje dziady i pradziady urodziłem się i żyję pomiędzy wami, a mam w Bogu nadzieję, że moje dzieci i wnuki będą też między wami żyły. — Więc nie chcę, aby wy mnie lub wasze dzieci moim dzieciom kiedykolwiek zarzucić mogły, iż był taki hrabia w Przecławiu, który ludowi nieprawdę mówił. — Zatem was włościańscy koledzy z rady powiatowej zapytuję, czy po ostatnich wyborach nie przyszliście do rady z temi przekonaniami, które wam w głowę niesumienni ludzie wepchnęli, że czeka was ciężka praca i walka w obronie praw ludu przeciwko obszarnikom w radzie powiatowej. — Przy ukonstytuowaniu się rady, wyście wszystkie nasze propozycye solidarnie odrzucali, a gdy stawialiście wasze kandydatury do wydziału, myśmy je solidarnie przyjmowali, to też już na tem pierwszem posiedzeniu przekonaliście się z pewnem zdziwieniem, że my walki wypowiedzianej nam przez was nie przyjmujemy. Następnie wasi członkowie rady, a szczególnie wydziału, z każdym rokiem przekonywali się coraz dowodniej, że owi obszarnicy pracują tylko dla dobra gminu. Wszak zaraz na pierwszych posiedzeniach zaproponowaliśmy, aby kilkudziesięciu pozostałych dłużników banku włościańskiego Rada powiatowa wykupiła z tego banku, a gdy wyście na to przystali, pojechał prezes nasz do Lwowa i imieniem rady ułożył się na spłatę około 50 prc., sądownie przyznanych należytości. Rada powiatowa nie miała pieniędzy, ale my na nasze weksle pożyczyliśmy te kilkadziesiąt tysięcy, które radzie następnie dłużnicy wypłacać będą ratami.

Podobnych przykładów przytoczył mowca jeszcze wiele i stwierdził, że obecnie w radzie dzie powiatowej zapanowała najzupełniejsza harmonia. Dalej opowiadał hr. Rey rozmowę swoją w ostatni dzień Sejmu z posłami: Bojką i Krempą, w której oni przyznawali, że gdyby należeli do Koła polskiego, toby niejedną sprawę dobrą dla ludu i okolicy dało się pomyślnie przeprowadzić, tak jak z pomocą i w zgodzie ze szlachtą mielecką przeprowadziło się w Sejmie uchwałę o gimnazyum w Mielcu. Mowca wykazywał, jak wielkie odniósłby kraj korzyści, gdy posłowie włościańscy połączyli się z Kołem polskiem w Wiedniu. Zgromadzeni często przerywali mu głośnem potakiwaniem. W końcu wyraził mowca prośbę do wszystkich obecnych włościan, aby nakłonili mieleckiego posła Krempę i od niego zażądali, iżby wstąpił wraz z posłem Bojką do Koła polskiego, bo oni sami przyznawali mu, że bez poparcia reszty Polaków nic dobrego dla ludu w Radzie państwa zrobić nie mogą, a mierzi ich okrutnie i boli, że siedzą dotąd pomiędzy Niemcami.

Zgromadzeni oklaskami przyjęli mowę hr. Reya, a wójt Stanisław Lis powstał zaraz i w bardzo pięknej i przekonywającej przemowie postawił wniosek, aby zgromadzeni z całego powiatu wójtowie, zawotowali, że wzywają swojego posła Krempę, aby wstąpił do Koła polskiego.

Wniosek ten przez podniesienie rąk zawotowali wszyscy obecni wyjąwszy jednego włościanina, który ręki nie podniósł. Tak tedy w naszym powiecie oświadczył się lud niemal je-

dnomyślnie za solidarnością swojego posła z Kołem polskiem w Wiedniu. *Ks. J. P.*

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatrów wiedeńskich. Ubiegły tydzień, jakkolwiek przyniósł szereg nowości, zdobyczami nie zaznaczył się literackiemi.

Deutsches Volkstheater wystawia — naturalnie z powodzeniem — wędrującego po całym świecie „Kontrolora wagonów sypialnych" Bissona, paryskiego mistrza farsy. Wspomnę tu mimochodem, że odbyło się właśnie doroczne zgromadzenie założycieli tego teatru, który zawsze się cieszy pomyślnym stanem finansowym. Prowadzony żywo i umiejętnie przez dyrektora Bukovicsa, posiadający trupę dobrze zestrojoną, Deutsches Volkstheater wybornie trafia w gust inteligencyi mieszczańskiej i zażywa ztąd wielkiej popularności. Po Burgu zajmuje drugie miejsce. Jakkolwiek słowa: „deutsch" i „Volk" brzmią niby fanfara w jego nazwie, niemniej współczesna sztuka francuska poczestne miejsce zajmuje w repertoarze, i słusznie. To też kasa teatru prosperuje z roku na rok; czysty dochód za rok ubiegły wynosi 30.000 zł.

W Carltheater występuje berliński komik p. Engels. Po „Dzieciach Ekscelencyi" wprowadził na scenę „Rodzinę Jensen" z duńskiego przez Edgara Hoyera — i grubo sobie popsuł sprawę. Znowu się okazało, że aktor, pozostawiony sobie, gotów na lada kleconkę sceniczną patrzeć zakochanem niekrytycznem okiem, byle dla siebie widział rolę korzystną. „Rodzina Jensen" jest jaskrawą, śmieszną i wstrętną swym fałszywym realizmem robotą, nieudolnem naśladownictwem dawnego rodzaju Sudermanna. Przedstawiona nam jest staczająca się do bagna rodzina z Sudermanowskiej oficyny (ojca, lekkomyślnego defraudanta gra p. Engels); córka idzie do *café-chantant*. Ale wszystko tam zlepiane, naśladowane, fałszywe. Więc zaraz potem wystąpił p. Engels (w znanym już z repertoaru Deutsches Volkstheater) „Panu senatorze", berlińsko-hamburskiej farsie Schönthana i Kadelburga, sporządzonej według starodawnej recepty, nie zawodzącej, zdaje się, nigdy. Figury, sami starzy dobrzy znajomi, trochę dowcipów i dwa wesela pod koniec, dwa, bo zawsze są dwie córki, albo syn i córka — i można się zabawić.

W teatrze Jubileuszowym na Währingu przedstawiono miejscową possę „Trab-Trab" przez panią A. Bamberg, autorkę granej z powodzeniem w tymże teatrze sztuki „Die Liebesheirat". Widzimy w tej farsie, jako małżonka, herodbabę, w pogoni za mężem amatorem gry w totalizatora, dostaje się na plac wyścigowy i tam sama ulega pokusie gry — i co z tego wszystkiego wynikło. — Dowcipu w sztuce nie wiele, trywialności dużo; ratuje rzecz sceniczna strona, ożywiony obraz toru wyścigowego, z tłumem publiczności, z figurami sportsmenów, dżokiejami i końmi. Zwłaszcza konie odniosły sukces.

Na koniec jeszcze może wspomnieć nie wadzi, że w teatrzyku Jantscha w Praterze — w teatrzyku, który za życia niedawno zmarłego dyrektora Jantscha zakrawał na porządny teatr i porywał się nawet na wystawianie sztuk klasycznych — ludowa burleska ze śpiewami „Ein Böhm in Amerika" Zapperta dobiegła czterechsetnego z rzędu przedstawienia. W roku 1881 wystawił ją po raz pierwszy teatr na Josefstadt. *Lsz.*

Scherzo, zbiorek wierszy stałego współpracownika *Śmigusa*, pana Kazeta (pseudonim) ukazał się w ostatnich dniach nakładem księgarni Wilhelma Zukerkandla w Złoczowie. Są to drobiazgi bezpretensyonalne; autor nie uderza swoją fantazyą o niebios błękity, nie obrzuca wszystkich jadem żółci, nie dyktuje z wysokości trójnoga rad i nauk, ale za to szczerze czytelnika rozśmieszy i zabawi, a tego przecie jako współpracownik *Śmigusa* tylko pragnął, tego też dopiął, co mu przyznajemy bardzo chętnie. Ale jest jeszcze jedna rzecz, której pominąć milczeniem nie można. Oto p. Kazet posiada wielką łatwość rymowania, a gdzieniegdzie znajdujemy i coś więcej, bo talent poetycki. Niechże wydany świeżo tomik pierwszy będzie rychłą zapowiedzią następnych, równie prostych i bezpretensyonalnych, a czytelników im nie zbraknie.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą Ludwika Hellera.

Dziś we środę po raz drugi „Orfeusz w piekle", czarodziejska opera komiczna w 4 aktach, Offenbacha.

We czwartek po raz trzeci „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach, Offenbacha.

W piątek po raz pierwszy „Młodzi bohaterowie" sztuka w 4 aktach z konkursu Wydziału krajowego pod godłem „Pożary".

W sobotę o godzinie pół do 4 po południu dla młodzieży szkolnej „Pamela", sztuka w 4 aktach, Wiktoryna Sardou, przekład M. Sachorowskiego.

W sobotę o godzinie pół do 8 wieczorem po raz czwarty „Orfeusz w piekle", opera komiczna w 4 aktach, Offenbacha.

W niedzielę o godzinie pół do 4 po południu „Tamten", sztuka w 4 aktach, Gabryeli Zapolskiej.

Wieczorem o godzinie pół do 8 ostatnie przedstawienie operetki przed wyjazdem do Krakowa: „Orfeusz w piekle", czarodziejska opera komiczna w 4 aktach.

Wieszcz Miodoboru.

(*Sylwetka literacka*).

(Ciąg dalszy).

Co było powodem nagłego opuszczenia stolicy przez Tymona — dociec dziś niepodobna, choć z późniejszej korespondencyi poety można wnioskować, iż w grę tu wchodziła miłość beznadziejna, której uwieńczeniem małżeństwem przeciwną była najbliższa jego rodzina. Rzucił bez wyraźnego powodu służbę publiczną i wyrobione już w literackim świecie warszawskim stosunki, by zagrzebać się na wsi, zdala od ruchu umysłowego, zdala od ludzi, którzy go pojąć i zrozumieć mogli. Człowiek młody, zamożny, wykształcony, zrywający w jednej chwili z życiem stołecznem, które dla niego same tylko kwiaty nieść się zdawało, pozostać musi dla potomności do pewnego stopnia zagadkową postacią, jeżeli nie zechcemy dać wiary wyrażonemu już po zgonie poety mniemaniu, iż coś dziwnie chorobliwego tkwiło w jego usposobieniu. Była to indywidualność niezwykle wydelikacona, zdolna raczej do westchnień, niż do czynu, pozbawiona w zupełności siły charakteru, zrażająca się najlżejszą przeszkodą. Porywająca wymowa i ujmująca powierzchowność, jednały mu licznych przyjaciół i wielbicieli talentu, którzy pod wpływem osobistej sympatyi, przeceniali, być może poetyckie zdolności młodego marzyciela, przeznaczając mu pierwszorzędne wśród wieszczów narodowych stanowisko.

— Wdzięk nadzwyczajnej urody — pisze jeden z przyjaciół poety — do idealnej męskiej piękności zbliżony, oblicze nieposzlitym uderzające wyrazem, na twarzy ujmująca łagodność i dobroć, w oczach ogień zapału i uniesienia, godność i powaga w całej postawie — oto jest obraz jego postaci.... Ten sam anonimowy autor następnemi słowy kreśli moralny portret Tymona: Serce szlachetne, dusza wyniosła, umysł rozmiłowany w marzeń krainie a ztąd niepohamowane wyłamywanie się ze zwyczajnej życia kolei; nieograniczona potrzeba kochania, często posuniona za obręb rzeczywistego podobieństwa w osiągnieniu celu i żądza zwycięzenia przeciwności nad pojęcie silna lub nazbyt słaba a w obu wypadkach pogarda i zaniedbanie walki i najlżejsze poruszenie wewnętrzne, zmieniające się w uczucie, każde uczucie w gwałtową namiętność a przy tej zbyteczna i nieszczęśliwa drażliwość, przyczyna niejednego smutku, źródło niejednej łzy dla niego i dla drugich niestety.... te były jego główne charakteru znamiona....

Swiadczy o tem zachowana w Zakładzie narodowym im. Ossolińskich we Lwowie korespondencya poety z towarzyszem lat dziecinnych, Floryanem Ławrowskim, obejmująca okres czasu między rokiem 1820 a 1824. Listy te, kreślone prozą i przeplatane rymami, pełne są ogólnikowych, niezrozumiałych dla czytelnika zmianek o Alzyrze, Armidzie oraz o Iris, pod któremi to mianami ukrywają się drogie sercu korespondenta osoby. Z wiejskiego ustronia w rodzinnych Liczkowcach, zwierza się Tymon w obec przyjaciela z najskrytszych uczuć i myśli. „Tyle dla mnie działałeś i czynisz — pisze do niego w dniu 13 lipca 1821 r. — ile tylko dla przyjaźni można, której uczucie w tym względzie przechodzi miarę wdzięczności z mej strony. Ale czasem w najlepszej chęci możesz mi szkodzić, jeżeli widzisz mię w błędzie a starasz się jeszcze powab błędu podwajać. Jeżeli ta szczęśliwość jest urojona, zniknie ona prędko, czyli to wydarzenia, czy sam rozsądek dadzą poznać fałsz cały. Wtedy nieznośnemi stałyby się wyrazy pociechy, co jeszcze w omamieniu głębszem starały się pogrążać umysł zbłąkany i słabe serce. Bądź więc dla mnie Aniołem stróżem, coby mnie uchraniał od wszelkiej zgubnej pokusy i od obłąkania odwodził, jeżeli miałbym go potem żałować...."

List następny, noszący datę szóstego sierpnia 1822 r. wyprawił poeta z Jakubowic, gdzie bawił u wuja, pułkownika Wincentego Szeptyckiego, w przejeździe do wód w Nałęczowie. Tymon wycieczkę tę uważał za wygnanie... i wśród rodziny matki czuł się obcym, osamotnionym. „Poznawszy więcej ludzi przez cierpienia własne, — słowa listu — smutnego nabyłem przymiotu, baczności. Łatwiej mi więc dzisiaj w obcowaniu z różnemi osobami zgłębiać ich serca i sposób myślenia poznawać. Takowe poznanie w towarzystwie tutejszem jest łatwe, bo u światowych ludzi serce jest podległe przesądom i głosu nie ma, tak jak lud pod rządem monarchicznym zostający...." Bardziej stanowczym, desperackim nawet jest ton listu, wyprawionego do Ławrowskiego z Jakubowic, w jedenaście dni później. Tymon wyznaje otwarcie, iż od nikogo rady ni też pomocy spodziewać się nie może i wydobywa z swej lutni tony energiczne, nieledwie bojowe:

Złączcie się moje wrogi! ja do walki stanę —
Niech przesądy podniosą swoje miecze szklane —
Niech samolubstwo w ludzkim rozszczepione [rodzie,
Lodowatą mię zewsząd swoją pięścią bodzie!
Niech mię nadęta czczością dawnych imion [pycha,
Tchnieniem pogardy z progów rodzinnych wy-[pycha!
Sam wyzywam was, piekła, losy nieprzyjazne!
I was, was, ludzie serca mający żelazne!
W zbroje wasze cynowe, w gliniane puklerze,
Wziętym z rąk boskich mieczem ognistym [uderzę.
Nic są straszne dla męża stające do walki,
Te nędzne, te skaczące na sprężynach lalki!

Dawszy folgę Pegazowi, ochłonął poeta z wojowniczego zapału i najspokojniej pozostał w domu wuja Szeptyckiego; dzieląc czas między czytanie, palenie fajki i pogadankę. — Do południa — pisze Tymon w dniu ośmnastym sierpnia t. r. — każdy u siebie poozstaje i zatrudniony jest czekolwiekbądź, byle nie próżnować. Ja więc fajkę palę i jestem przeto bardzo czynny. Około południa zgromadzamy się, jemy, czytamy, potem znowu jemy i znowu czytamy. Z łatwością tu dostać można wiele nowych polskich i francuskich książek; dwie bowiem obfite księgarnie znajdują się w Lublinie i wszelkich nowowychodzących pism dostarczają. Mam tu dumania poety Lisieckiego, tłómaczone z pana Lamartine, najlepszego wierszopisa teraz francuskiego, mamy Brodzińskiego pisma i pisma pogrobowe Godebskiego, Kowalskiego tłómaczenia, n o w e w i e r s z e p e w n e g o P a n a M i c k i e w i c z a s z c z e g ó l n ą z a l e c a j ą s i ę o r y g i n a l n o ś c i ą i t r a f n y m k a ż d e j r z e c z y m a l o w a n i e m....

Z Nałęczowa udał się Tymon wraz z wujem Szeptyckim do Puław. Poznałem — donosi przyjacielowi — księcia wojewodę (Adama ks. Czartoryskiego). Mówił ze mną wiele o moim poemacie, o który się dopytywał mojego wuja kilkoma dniami przed moje w te okolice przybyciem. Poznałem w nim znawcę i miłośnika poezyi i łaskawego opiekuna nauk i talentów. Przybyliśmy rano z wujem do pomieszkania potomka Jagiełłów, a po obiedzie wyjechaliśmy napowrót do Nałęczowa...

Pod koniec roku 1882 przebywał Zaborowski w Liczkowcach, zajęty poprawianiem poematu o Bolesławie Chrobrym, którego ustępy przysyłał przyjacielowi, bawiącemu chwilowo we Wiedniu. Ławrowski usiłował widocznie uspokoić budzącą pod się wpływem samotności drażliwość młodzieńca, spierającego się zawzięcie o każdy wyraz listu, kreślonego niekiedy w chwili uniesienia. O gdyby był kto, coby mógł i chciał mię wysłuchać — skarży się poeta w liście, noszącym datę 29 grudnia t. r. — wywnętrzyłbym się przed nim bez trudności. Jednych przesądy zasklepiają i czynią głuchymi dla mnie, drugich obojętność usta mi zamyka. Ten usposobiony jest do złego sądzenia o wszystkiem, cobym wyrzekł. Tamten daleki słyszeć mię nie może, a ja w pismach nie chcę go całą okropnością stanu mojego przerażać....

Nie ulega wątpliwości, że poetą owładnęło uczucie o którego wywzajemnianiu ze strony ideału młodzieńca żadnej nie posiadamy wiadomości. Nie wiemy zatem, kto był ową Alzyrą, którą Tymon porównywał przez czas jakiś z Heloizą Russa. Wzmianki o ubóstwie kochanki oraz o przesądzie kastowym, dzielącym Zaborowskiego od ubóstwianej, zrodziły w swoim czasie domysł, iż była nią zwykła dziewczyna wiejska. Bardziej prawdopodobnem wszakże jest przypuszczenie, że wybranka poety zajmowała skromne stanowisko nauczycielki domowej u Łaszowskich w Suchodole. Bywanie moje u ciebie — pisze poeta w dopiero wspomnianym liście, zachowanym w archiwum Przybickiem — jest niebezpieczne dla mnie z tego właśnie względu, z którego takiem go nie sądzisz. Niebezpiecznem było i niebezpiecznem być może. Było, bo inaczej nie miałbyś dzisiaj i cienia powodu na mnie się uskarżać i żem tego niebezpieczeństwa wtedy zaraz nie uniknął, w tem jedynie czuję się winnym i poznaję, że umysł twój, obarczony wówczas przez nieszczęścia nie mógł mojem postępowaniem kierować. Nikt nie czuwał nademną....

Główną przeciwniczką zamierzonego przez Tymona związku małżeńskiego z panią jego serca, była matka poety, która w swoim czasie pogroziła opornemu synowi — wydziedziczeniem, gdyż Liczkowce stanowiły jej osobisty majątek. Przesądy rodowe mniejszą jednak w sprawie tej odegrywały rolę, niżby to dawać się mogło z cierpkich o matce uwag rozsianych w listach Zaborowkiego, z których wynika, że poeta jeszcze podczas pobytu w Warszawie chciał się żenić wbrew woli rodziny, lecz od myśli tej pod wpływem rad osób życzliwych odstąpił. Przykre poniekąd wrażenie sprawiają wobec tego skargi przeczulonego młodziana, niezdolnego do zapewnienia sobie niezależnego bytu, kapryśnego gdyby dziecię, któremu odmówiono zabawki, a zapoznającego najlepsze chęci osób szczerze mu oddanych.

(Dokończenie nastąpi).

Stanisław Schnür-Pepłowski.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Powiatowa Kasa oszczędności w Krakowie. Doroczne zgromadzenie wydziału tej instytucyi odbyło się onegdaj pod przewodnictwem prezesa dr. Franciszka Paszkowskiego.

P. Bereźnicki, imieniem dyrekcyi, złożył sprawozdanie i zamknięcie rachunków Kasy za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1898 r. Ogólny obrót kasowy wynosił w ubiegłym roku poważną cyfrę 22,650.947 zł. 45 ct. Stan wkładek łącznie ze skapitalizowanemi odsetkami wynosił z końcem 1898 roku zł. 6,618.222 34 ct., a w porównaniu z rokiem 1897 zwiększył się o 305.815 zł. 98 ct. Kapitały wkładkowe umieszczone są przeważnie w pożyczkach hipotecznych, których stan z końcem roku 1898 wynosił 4,175.672 zł. 90 ct.; w papierach publicznych, pupilarne bezpieczeństwo mających, w wartości imiennej 1,513.150 zł.; w wekslach ulokowano 511.541 zł. 32 ct., w pożyczkach gminnych 34.292 zł. 61 ct.; w zastaw na papiery wartościowe 14.057 zł., reszta w gotówce i innych drobnych wierzytelnościach.

Następnie uchwalono: 1. Wydział powiatowej Kasy oszczędności zatwierdza przedłożony bilans i zamknięcie rachunkowe Kasy za rok 1898 i udziela dyrekcyi absolutoryum. 2. Z czystego zysku, w 1898 roku 29.289 zł. 52 ct. wynoszącego, przeznacza wydział na powszechne użyteczne cele kwotę 1250 zł. 3. Na remuneracye dla urzędników i sług powiatowej Kasy oszczędności za rok 1898 — 3820 zł. 4. Na fundusz emerytalny urzędników 2000 zł. 5 Na fundusz rezerwowy strat wekslowych 3000 zł. 6. Resztę czystego zysku 19.219 zł. 52 ct. przenosi się do funduszu rezerwowego.

Koleje żelazne w Królestwie Polskiem. Petersburski *Kraj* donosi: W rządowych sferach rossyjskich wyrażono opinię, iż dalszy rozwój sieci kolejowej w Królestwie Polskiem nie jest usprawiedliwiony względami strategicznymi, i że również i względy ekonomiczne nie zdają się przemawiać za zbytecznem rozszerzeniem tej sieci. (!) Jeżeli opinia ta uznaną będzie w sposób decydujący, to w każdym razie nie może i nie będzie się stosować ani do drogi Tomaszowskiej, jako już koncesyonowanej, ani do Kaliskiej, której budowę już w zasadzie postanowiono, ani do tak zwanych kolei drugorzędnych i bocznic.

Warto też nadmienić, że niebawem ma być rozstrzygnięta kwestya koncesyi na budowę kolei podjazdowej z Częstochowy do pruskiej granicy Herbów. Najwięcej widoków do pozyskania koncesyi mają podobno ks. Stefan Lubomirski i p. Siewiczow, stojący na czele grupy kapitalistów. P. Siewiczow projektuje budowę kolei elektrycznej, która byłaby pierwszą linią elektryczną w Królestwie Polskiem.

Rada zawiadowcza Towarzystwa kolei państwowych uchwaliła zaproponować ogólnemu zgromadzeniu dywidendę w wysokości 31 franków za akcyę. Kupon płatny 1 lipca. wynosić będzie 18 i pół franka. — Nadto postanowiono na nowy rachunek zapisać kwotę 1,408.000 zł.

Kolej Warszawsko-Wiedeńska. Tegoroczna dywidenda kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wynosi 14 rubli 70 kopiejek.

Telefon Petersburg-Warszawa-Berlin. Jak donoszą z Petersburga, projekt połączenia telefonicznego Petersburga przez Warszawę z Berlinem, otrzymał już zatwierdzenie cara. Budową kierować będzie inżynier Nowicki, ten sam, który wybudował linię telefoniczną Petersburg-Moskwa.

Wiedeń, 19 kwietnia. Spirytus 16·60 do 16·80. Tendencya —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 14·25 do 14·25.

Wiedeń, 19 kwietnia. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 8·77—8·78, na maj-czerwiec 8·55 do 8·56, na jesień 8·25 do 8·26, żyto na wiosnę 7·60 do 7·62, na maj-czerwiec —·—, na jesień —·— do —·—, kukurudza na maj-czer. 4·72 do 4·73, czerw., lipiec, sierp. —·—, owies na wiosnę 6·02—6·04, na maj, czerwiec 6·— do 6·02, na jesień 5·77 do 5·80, rzepak na sierpień i wrzesień 11·90 do 12·—, olej rzepakowy na kwiecień i maj 32 do 33.

Tendencya: słaba. — Pogoda: piękna.

Budapeszt, 19 kwietnia. Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 8·60—8·61, na maj 8·55—8·57, na październik 8·16—8·18, żyto

na kwiecień —·—, na październik 6·46 do 6·48, kukurudza na maj 4·44—4·45, owies na kwiecień 5·75 do 5·77, na październik —·— do —·—, rzepak na sierpień 11·75 do 11·85. Popyt na pszenicę: dobry.

Tendencya: słaba. Pogoda piękna.

Berlin, 19 kwietnia. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·50. Spirytus 40·50.

Frankfurt, 19 kwietnia. (Giełda wieczorna): Austr. Kredyty 223·90, koleje państwowe —·—, Alpiny —·—. Disconto 194·90 Laura Huette 241·90. Tendencya —.

Paryż, 19 kwietnia. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 102·02. Mąka 42·75.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 14·12½ do 14·17½, loco Ołomuniec 13·20 do 13·30, loco Berno-Wiedeń 13·30 do 13·40 za maj loco Aussig 14·15 do 14·20, cukier w kostkach primi 37·37½ do 37·50, sekunda 37·12½ do 37·25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 16·60 do 16·80. Nafta kaukazka transito Tryest 4·60 do 4·85 galicyjska przeźroczysta 19·40 do 19·90.

Targ zbożowy.

Lwów, 19 kwietnia. Pszenica gotowa 9·25 do 9·50, pszenica gotowa nowa 9·25 do 9·50, żyto gotowe 7·— do 7·50, żyto gotowe na termina 7·— do 7·50, owies obroczny gotowy 6·25 do 6·50, owies nowy lub na termina 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 6·—, jęczmień brow. 6·50 do 7·50, groch do got. 6·50 do 8·—, wyka 5·— do 5·50, nasienie lniane —·—, do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·50, hreczka 7·50 do 8·50, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 50·— do 55·—, kukurudza stara 5·— do 5·50, nowa 5·— do 5·50, chmiel stary —·— do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 10·50 do 11·—, groch pastewny 5·70 do —·—.

Spiritus paritas Tarnopol gotowy 15·— do 16·50, na termin 16·50 do 17·., waranty —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał przedwczoraj przed południem zwykłych ogólnych posłuchań, poczem rewizytował syna szacha perskiego księcia Melike-Mansura Mirzę.

Po południu przyjmował Monarcha PP. Ministrów: hr. Gołuchowskiego, hr. Thuna i barona Di Paulego.

Najd. Cesarzewiczowa-Wdowa Stefania, bawiąc w Wenecyi, złożyła w zeszłą sobotę wizytę przebywającej tam cesarzowej Fryderykowej, która bezzwłocznie rewizytowała Jej Ces. i Król. Wysokość.

W poniedziałek, dnia 17 b. m. po południu odbyła się pod przewodnictwem P. Prezesa gabinetu hr. Thuna kilkugodzinna Rada ministeryalna, w której wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Vaterland zamieszcza następującą notatkę: *Ostdeutsche Rundschau* dowiaduje się, iż ostatnia audyencya ks. biskupa wrocławskiego kardynała, Koppa u Najj. Pana pozostawała w związku ze sprawą utworzenia niemieckiego seminaryum duchownego na Szląsku austryackim. Ks. kardynał starał się rzekomo uzyskać zezwolenie Cesarskie na założenie takiego zakładu i istotnie je otrzymał. Nowe seminaryum ma być zupełnie niezawisłem od takiegoż zakładu w Ołomuńcu, a mają w niem działać wyłącznie profesorowie Niemcy, aby zapobiedz brakowi duchownych niemieckich, który to brak jest jednym z powodów obecnego antikatolickiego ruchu. Należałoby sądzić — pisze *Vaterland* — że przytoczony organ nie mógł zmyśleć po prostu tej wiadomości, lecz sposób, w jaki ją podaje, musi budzić poważne wątpliwości. Jeżeli przypisywany kardynałowi Koppowi projekt ma istotnie realną podstawę, to pochodzi on z dawniejszych czasów. Kilkakrotnie bowiem była już mowa to o tych to o owych zarządzeniach, jakie mają być przedsięwzięte w interesie austryackiej części dyecezyi wrocławskiej.

Opawska Izba handlowo-przemysłowa, która od miejscowego sądu krajowego otrzymała kilkakrotnie pisma czeskie, uchwaliła na ostatniem posiedzeniu rezolucyę z oświadczeniem, że na przyszłość tylko korespondencye niemieckie przyjmować będzie.

W tych dniach obiegła dzienniki wiadomość, że oprócz kilku niemieckich książąt związkowych także Najj. Cesarz Austro-Węgier będzie obecnym na wielkiej paradzie, którą zakończą się manewry jesienne korpusu würtemberskiego. Z tego powodu piszą ze Sztutgardu do *N. Fr. Presse*, iż wiadomość ta jest co najmniej przedwczesną. Czy Najj. Cesarz Franciszek Józef przybędzie lub nie, to rzecz dotychczas zupełnie nie zdecydowana. To tylko jest pewnem, że Jego Cesarska Mość otrzymał jako Właściciel jednego z pułków würtemberskich zaproszenie od króla würtemberskiego do udziału w paradzie, a w razie przyjęcia zaproszenia zamieszka jako Gość króla w zamku sztutgardzkim.

Korespondent berliński dziennika *New-York Herald* miał rozmowę z niemieckim sekretarzem stanu, Bülowem, w sprawie samoańskiej. Bülow rzekł: „Mam przekonanie, że jesteśmy teraz na najlepszej drodze do zupełnego pokojowego porozumienia się.“ Wierzy on w to silnie, że komisya, zaopatrzona w odpowiednie instrukcye, załatwi pomyślnie całą sprawę. Bülow pochwalił przytem roztropne i pojednawcze zachowanie się gabinetu waszyngtońskiego.

Zarząd związku wszechniemieckiego odbył onegdaj w Berlinie zebranie, na którem uchwalono rezolucyę, pochwalającą wystąpienie sekretarza stanu Bülowa w parlamencie w sprawie samoańskiej. Zarząd związku zobowiązał się wszelkiemi siłami popierać politykę rządu, mającą na celu obronę niemieckich interesów.

Praw. Wiestnik ogłasza: „W obec tego, że gazeta *Birżewyja Wiedomosti* w artykule wstępnym krytykowała rozporządzenie głównego zarządu dla spraw prasy, minister spraw wewnętrznych postanowił: wyrazić gazecie *Birżewyja Wiedomosti* trzecie ostrzeżenie i zawiesić jej wydawnictwo na dwa miesiące.

W niedzielę po uroczystem nabożeństwie w Bazylice św. Piotra, Papież przyjął wizytę dr. Lapponiego, do którego rzekł: „Czuję się bardzo dobrze. Może pan spokojnie iść do domu“. Dr. Mazzoni któremu na niedzielnej uroczystości rocznicy koronacyi papieskiej wyznaczono honorowe miejsce, otrzymał wysoki order i odręczne pismo papieskie, wyrażające mu uznanie za talent i sztukę lekarską, dzięki której Ojciec św. pomimo sędziwego wieku, odzyskał zdrowie.

Z Belgradu donoszą, że cała prawie ludność chrześciańska we wsi Razan (w Starej Serbii) postanowiła wyemigrować do Serbii, albowiem władze tureckie nic zgoła nie czynią, aby chronić ją przed gwałtami Arnautów. W Mitrowicy osławiony Mohamed Mustafa Agier wykonywa formalną dyktaturę i dopuszcza się srogich nadużyć, skutkiem czego wiele rodzin chrześciańskich umknęło do Prisztiny. W okręgu Nowi-Bazar przewódca Arnautów Muż-aga Djatowicz rozszerza postrach i terroryzuje chrześcian w sposób niesłychany.

Z Madrytu donoszą: Prezes gabinetu Silvela zapewnił na radzie ministrów, że niebezpieczeństwo, grożące ze strony karlistów, minęło, gdyż okazało się, że wszelkie starania Don Karlosa, aby uzyskać pieniądzy nie osiągnęły spodziewanego celu. Mimo tego środki ostrożności muszą być nadal utrzymane.

Times dowiaduje się z Hongkong, że onegdaj wszczęli Chińczycy walkę koło Kaulung i ostrzeliwali Anglików z armat starego kalibru. Anglicy odpowiedzieli szrapnelami. Chińczycy pierzchli. Anglicy puścili się za nimi w pogoń, nie mogli jednak dogonić nieprzyjaciela. W odwrocie podpalili Chińczycy kilka wsi. Liczba Chińczyków wynosiła około sześciu tysięcy ludzi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 kwietnia. *(Depesza pryw. telef.)*. Asesorowie handlowi tutejszego sądu handlowego wnieśli petycyę do Izby handlowej i przemysłowej, ażeby poczyniła kroki w przedmiocie przydzielenia tutejszemu sądowi, wyższego o zaprowadzenie jednorazowego urzędowania w sądach tutejszych.

Kraków, 19 kwietnia. *(Dep. pryw telef.)* Sekcya prawnicza Rady miasta postanowiła powołać w skład Rady miasta ks. prałata Macieja Foxa, w miejsce zmarłego ś. p. dr. Ludwika Wiśniewskiego.

Wiedeń, 19 kwietnia. Przed Trybunałem Państwa miała się odbyć wczoraj rozprawa z powodu zażalenia, jakie wniosła gmina miasta Liberca przeciw Ministerstwu spraw wewnętrznych o naruszenie prawa wolności wypowiadania swej opinii. Chodziło o zasystowaną przez Ministerstwo uchwałę Rady miejskiej w Libercu, która żądała, aby w okręgu libereckim język niemiecki uznany został jako jedyny język urzędowy. — Ponieważ zastępca gminy, która wniosła zażalenie, na rozprawie wcale się nie zjawił, przeto Trybunał uznał zażalenie jako cofnięte.

Nachod, 19 kwietnia. Sytuacya strejkowa od poniedziałku nie zmieniona. W lesie koło Nachodu znaleziono towary, pochodzące z rabunku.

Gabel, 19 kwietnia. Liczba strejkujących robotników włoskich przy budowie kolei z Gabel do Kriesdorf, na linii kolejowej Cieplice-Liberzec, dosięgła 700. Wysłano na miejsce urzędnika dla zbadania sprawy i wzmocniono posterunek żandarmeryi.

Karlsbad, 19 kwietnia. Wskutek uspokojenia, jakie tu zapanowało, wojska, przysłane tu z Chebu, powróciły tam dzisiaj.

Budapeszt, 19 kwietnia. Węgierskie telegraficzne *Biuro korespondencyjne* ogłasza: Giełdzie tutejszej doniesiono z Berlina, że tam rozsiewane są niekorzystne pogłoski o budapeszteńskim rynku pieniężnym. Pogłoski te są tu zupełnie nie zrozumiałe, gdyż nie ma zgoła żadnego pozytywnego powodu do podobnie niepokojącego pojmowania tutejszej sytuacyi, która zarówno na giełdzie budapeszteńskiej jak i wogóle w tutejszych sferach finansowych jest całkiem normalna.

Poznań, 19 kwietnia. *(Dep. pryw.)* Dzisiejszy *Dziennik Poznański* donosi, że oprócz redaktora *Kuryera Warszawskiego* Nowodworskiego i redaktora *Kuryera Codziennego* Libickiego, aresztowano także profesora Tadeusza Korzona, znanego historyka. (Patrz artykuł pod tytułem: „Z Warszawy“. *Przyp. Red.)*

Berlin, 19 kwietnia. Parlament po długiej dyskusyi przekazał projekt ustawy w sprawie oględzin mięsa specyalnej komisyi.

W toku dyskusyi żądało wielu mowców, by z zagranicznem mięsem postępowano tak samo, jak z krajowem.

Berlin, 19 kwietnia. Parlament niemiecki obradował wczoraj w dalszym ciągu nad ustawą o oględzinach mięsa. Prawie wszyscy mowcy protestowali przeciw ustawie w tej formie, jak ją wniesiono, i żądali, aby mięso zagraniczne podlegało takiej samej kontroli jak krajowe. Tylko socyaliści oświadczyli się za przedłożoną ustawą. Inni mowcy nazywali ustawę tę obrazą i policzkiem dla całego stanu rolniczego w Niemczech i powoływali się na wielkie rozgoryczenie, jakie z tego powodu w całym kraju panuje. Rozprawa trwa dalej.

Petersburg, 19 kwietnia. W zachowaniu się studentów petersburskich nie nastąpiła dotąd żadna zmiana. W instytucie lasowym policya przedsięwzięła rewizye domowe i aresztowała 60 studentów. Wydawane przez studentów pisemka ulotne odznaczają się tonem bardzo namiętnym. Wzburzenie ciągle wzrasta.

Leodyum (Liège). 19 kwietnia. Rząd zatwierdził przedłożony mu projekt urządzenia w Leodyum wystawy światowej w roku 1903. Wystawa będzie miała charakter przeważnie przemysłowy.

Cagliari, 19 kwietnia. W chwili, gdy królestwo włoscy stąd wyjeżdżali osobnym pociągiem dworskim, zapadła się trybuna, na której umieszczona była młodzież szkolna. Jeden ze służby poniósł śmierć na miejscu, czternaście dziewcząt szkolnych odniosło rany, a kilka ciężkie. Król kazał pociąg zatrzymać, odwiedził z królową rannych i po godzinie dopiero odjechał.

Cagliari, 19 kwietnia. O nieszczęśliwym wypadku, jaki się wydarzył w chwili odjazdu królestwa, donoszą jeszcze, co następuje: Na trybunie, która się zapadła, znajdowało się 36 dziewcząt, uczennic tutejszej szkoły normalnej. Z trybuny spadło 19 dziewcząt i jedna nauczycielka, która również tam stała. Dwie dziewczynki są umierające. Pod trybuną stało dwóch ludzi, służący i robotnik kolejowy. Pierwszy padł na miejscu trupem, drugi jest śmiertelnie zraniony.

Bruksela, 19 kwietnia. Liczba strejkujących robotników w Charleroi wynosi dotąd 12.000.

Paryż, 19 kwietnia. Przed sądem poprawczym rozpoczął się wczoraj proces przeciw członkom rozmaitych lig. Jako pierwsi stawali członkowie ligi *Droits de l'homme*. Kierowników jej skazano na grzywny po 16 franków.

Paryż, 19 kwietnia. Liga „Droits de l'homme“ uchwaliła wnieść rekurs przeciwko wczorajszemu wyrokowi sądu policyi poprawczej.

Paryż, 19 kwietnia. *Figaro* ogłasza dziś koniec zeznań Picquarta i zeznania innych świadków. Picquart opowiada, w jaki sposób generał Gonse starał się go pozbyć, poruczając mu spełnianie rozmaitych poleceń daleko poza Paryżem, a nawet poza granicami Francyi. Podczas jego zaś nieobecności, gen. Gonse i Henry otwierali wszystkie jego listy.

Picquart uskarża się dalej, że zeznania jego, złożone przed generałem Pellieux, przekręcono i sfałszowano.

Następnie zeznaje, w jaki sposób odbyło się jego aresztowanie w ubiegłym roku, i skarży się, iż nie uczyniono zadość jego życzeniom o konfrontacyę z rozmaitymi generałami.

Świadek Weill zeznaje, iż Esterhazy twierdził wobec niego, że Dreyfus zostanie zasądzonym, choćby się nawet okazała jego niewinność.

Paryż, 19 kwietnia. Trzystu robotników, zajętych przy robotach miejskich, zastrejkowało, żądając podwyższenia płac.

Murcia, 19 kwietnia. Znany poeta i głośny republikanin Castellar został wybrany deputowanym do Izby.

Madryt, 19 kwietnia. Castelar, wybrany wczoraj posłem do kortezów z okręgu Murcia, zrzekł się mandatu, ponieważ mniema, iż odniósł moralną klęskę, otrzymawszy mandat drobną tylko większością głosów.

Sztokholm, 19 kwietnia. Uczony Martin, wysłany na Syberyę celem sprawdzenia doniesień o Andréem, telegrafuje, że cała wiadomość o Andréem z Krasnojarska polegała na niesmacznym żarcie i że absolutnie nie ma tam żadnych śladów tego podróżnika.

Londyn, 19 kwietnia. *Biuro Reutera* donosi z Waszyngtonu, że członkowie komisyi samoańskiej zabawią w Samoa około czterech miesięcy, poczem przybędą do Waszyngtonu, gdzie przedsięwzięte będą rokowania.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 19 kwietnia 1899. Giełda poranna *(Vorbörse)* godzina 10 min. 30. Marki 58·95, Renta majowa 100·95, Węgierska renta koronowa 97·50, Kredyty 358·—, Węg. kred. 381·—, Anglobank 152·50, Union 305·—, Bankverein 268·—, Länderbank 238·50, Staatsbany 362·25, Lombardy 57·25, Elbethal 264·75, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe —·—, Alpiny 242·—, Rima Muranyi 303·50, Prager Eisen 1298·—, Losy tureckie 63·30, Ruble (Event.) 127·50, 4-prc. galicyjskie krajowe listy zastawne 97·—, 4-prc. galicyjska krajowa pożyczka 98·—. Akcye gal. Banku hipotecznego —·— Tendencya słaba.

Wiedeń, 19 kwietnia 1899. Giełda południowa *(Mittagsbörse)* godz. 12 min. 30. Marki 58·97, Renta majowa 100·90, Węgierska renta koronowa 97·50, Kredyty 358·75, Węg. kredyt. 381·50, Anglobank 152·25, Union 304·75, Bankverein 267·—, Länderbank 237·50, Staatsbany 362·—, Lombardy 57·25, Elbethal 264·50, Fabryka broni —·—, Akcye tytoniowe 133·25, Alpiny 241·80, Rima Muranyi 304·—, Prager Eisen 1288·—, Losy tureckie 63·50, Ruble (Event.) 127·50, 20-frank. 9·55·50, Akcye kredytowe ziemskie 471·50, Tramway 506·—, Tendencya silniejsza.

Wiedeń, 19 kwietnia 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 357·75, Akcye węg. zakł. kredyt. 381·50, Akcye Anglobanku 153·—, Akcye Unionbanku 303·50, Akcye Banku dla krajów koronnych 237·75, Akcye Bankvereinu 267·50, Akcye Bodenkredit 471·50, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 361·75, Akcye kolei południowej 57·12, Akcye tramwayowe 505·—, Akcye kolei Elbethal 264·—, Akcye kolei północnej 336·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej —·—, Akcye Alpine 242·40, Akcye Rima Muranyi 305·—, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1289·—, Akcye fabryki broni 220·—, Akcye tureckie tytoniowe 133·75, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 95·60, Renta majowa 100·90, Austryacka renta koronowa 100·65, Węgierska renta koronowa 97·40, 5½ l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·90, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·50, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·75, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·—, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·—, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·30, Losy tureckie 63·30, Marki 58·96, Rubel 127·25. Lombardy —·—.

Berlin, 19 kwietnia 1899. *(Vorbörse)*: Akcye kredytowe 223·40, Disconto Gesellschaft 194.70 bez kuponu. Tendencya wyczekująca.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 popołudniu, Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct. w dnie powszednie 30 ct. — Dla członków wstęp wolny.

Nieustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim.) Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dnie 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedzielę przed południem od godziny 11 do 1.

Cennik wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 19 kwietnia 1899.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
I. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.—		212.	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	291	—	294	—
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	379	—	385	—
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	200	—
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205	—	212	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258	—	265	
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200	—	201	—
Tow. dla przedsięb. elektrycznych po 200 złr.	210	—	215	—
II. Listy zastawne za 100 zł.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10 % pr.	110	20	110	90
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100	—	100	70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96	50	97	20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101	—	101	70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98	—	98	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97	50	98	20
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97	50	98	20
4% los w 56 lat	95	90	96	60
III. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98	20	98	90
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102	—	—	—
„ „ 4½% (3em.)	100	50	101	20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97	50	98	20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104	—	—	—
„ „ 4% wa. z roku 1891	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97	20	97	90
Pożyez. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94	50	95	20
IV. Losy.				
Miasta Krakowa	27	—	28	50
„ Stanisławowa	53	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	5	64	5	74
Napoleond'or	9	53	9	63
Pół Imperiał	9	51	9	61
Rubel rosyjski srebrny	1	22	1	27
„ „ papierowy	127	—	128	—
10 marek niemieckich	58	80	59	20

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 18 kwietnia 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	100.90	101.10
luty-sierpień	100.90	101.10
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.60	100.80
kwiecień-październik	100.65	100.85
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	172.—	173.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	139.60	140.20
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	157.50	158.—
„ „ 1864 po 100 zł.	195.—	196.—
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	195.80
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	148.75	149.75
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.90	120.10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	100.70	100.90
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99.—	100.—
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	118.80	119.50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.—	126.70
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	98.80	99.30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.40	211.40
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.—	—.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.40	100.—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.50	99.60
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.70	99.50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	99.30	100.—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	118.75	119.75
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.70	119.90
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.60	97.80
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.40	101.—
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	138.25	139.—
„ poż. premiowa za 100 zł.	164.25	165 —
„ „ „ za 50 zł.	163.25	164.25
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawenii za 100 zł. 4 pr.	96.50	97.50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	95.65	96.65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	129.75	130.75
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.25	109.25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	96.30	96.80
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.—	97.70
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.—	98.55
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.30	94.90
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.25	35.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	63.45	63.95
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	101.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	97.90	98.90
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.50	121.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.75
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.—	110.70
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.90	96.20
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	95.90	96.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.50	101.20
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.50	101 —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.20	101.20
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	108.—	108.80
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	114.75	115.25
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.80	101.40
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.20	101.—
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.—	100.80
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	91.90	92.45
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.50	99.—
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.—	108.80
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	107.75	108.50
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	97.80	98.60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	7.15	7.30
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.—	200.—
Clary 40 zł. mk.	68.—	69.
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	172.—	175.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	30.—	31.—
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.40	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	65.50	66.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.40	20 80
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.40	11.80
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	—.—
Salma 40 zł. mk.	85.50	86.50
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28 75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	84.75	85.75
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	152.25	152.75
Peszt. banku handl. 500 zł	1395.—	1397. –
Zakł. kred. dla handlu i przem.	358.—	359.50
Węg. banku kredyt. 200 zł.	381.75	382.75
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	730.—	735.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	3‹3.—	385.50
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	201.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	238.25	238.75
„ Austro-węg. 600 zł.	919.—	923.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	306.—	306.50
Czesk. banku związk. 100 zł	135.25	136.25
Zivnostenska banka 100 zł.	131.—	132.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	208.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	148.—	152.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3355.—	3375.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	292.—	293.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	213.25	213.50
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	442.—	445.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	374.—	376.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	243.55	244.05
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1300.—	1304.—
Schodnicy 500 kor.	755.—	775.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	131.50	133.50
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	192.—	194.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	59.95	59.05
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.45	120.65
Paryż za 100 fran.	47.80	47.85
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.37	44.42
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.45	47.52
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9.57
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.92	59.—
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.45	44.50
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 72|99 (1) (2814)

Przeciw Salamonowi Dawidowi Katz w Brzeżanach i nieletnim Schulimowi Dawidowi, Gerschonowi Katz do rąk matki i opiekunki Feigi Katz 2 śl Bruner w Sassowie wreszcie Hirschowi Leibie 2 im. Katz, Taubie vel Chanie Katz i Srulowi Katz, których miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach przez Sarę Freivogel w Brzeżanach pozew o zniesienie współwłasności realności objętej wyk hip. l. 608 gm. Brzeżany.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono rozprawę na dzień 4 maja 1899 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro 2.

Celem strzeżenia praw niewiadomych z miejsca pobytu Herscha Leiby 2 im. Katz Tauby vel Chany Katz i Srula Katz ustanawia się pana adwok. dr. Czajkowskiego w Brzeżanach kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie ich w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Brzeżany, 4 kwietnia 1899.

L. cz. C. I. 20/99 1 (2872 1—3)

Przeciw Michałowi Cudzile z miejsca i życia pobytu niewiadomemu i spólnikom wniesiony został do tutejszego sądu przez Tomasza Pawęskę pozew o 140 zł. w. a. z pn.

Do rozprawy ustnej wyznaczono w tutejszym sądzie pierwszą audyencyę na dzień 2 maja 1899 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw wtórpozwanego Michała Cudziły ustanowiono Marcina Cudziłę z Mostków kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Michała Cudziłę w powyższej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 14 marca 1899.

L. C. I. 26/99 1 (2892 1—3)

Przeciw Honoracie Sałęgowej z miejsca pobytu i życia niewiadomej i spólnikom wniesiony został do tutejszego sądu przez Honoratę Michałkiewicz pozew o 100 zł.

Do rozprawy ustnej w tym sporze wyznaczono w tutejszym sądzie pierwszą audyencyę na 2 maja 1899 o godzinie 9 rano.

Celem strzeżenia praw wtórpozwanej Honoraty Sałęgowej, ustanowiono Benedykta Dąbrowskiego z Ulanowa kuratorem.

Tenże kurator zastępywać, będzie Honoratę Sałęgową w powyższej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 29 marca 1899.

L. cz. Cg. I. 44/99 (1) (2781)

Przeciw Mendlowi Herzig, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Sanoku przez p. Adelę Scheffner, Józefę Schramm i Antoninę Tumidajską pozew o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Olchowy whl. 28 objętych, ciążącego na rzecz pozwanego prawa zastawu sum 2000 zł. mk., 1000 zł. mk., 1000 zł. mk. i 4460 zł. mk. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na 24 kwietnia 1899 godz. 9 przed południem, sala Nr. 3.

Celem strzeżenia praw Mendla Herziga, ustanawia się pana dra Flakowicza, adwokata w Sanoku, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mendla Herziga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Sanok, dnia 6 kwietnia 1899.

Licytacye.

L. cz. E. 321/98 (5) (2829 3—3)
Na żądanie wierzyciela Mojżesza Glanzberga, kupca w Lubaczowie odbędzie się dnia 18 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6 licytacya realności wyk. hip. L. 260 ks. gr. gm. kat. Bełz objętej, do masy spadkowej bp. Leiby Rotha należącej.
Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2890 zł. w. a.
Najniższa cena wynosi 1445 złr. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Bełz, dnia 16 marca 1899.

L. cz. E. 224/98 (3) (2604 3—3)
Na żądanie Dawida Rosenhecka, odbędzie się dnia 23 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 4 licytacya realności whl. 89 ks. gr. gm. Bełeluja objętej, Ołeksy Rawluka własnej, składającej się z pgr. 236, 392, (1686/2) (1687/1) i parc. bud. 209.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 654 zł.
Najniższa cena wynosi 436 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Śniatyn, dnia 8 marca 1899.

L. cz. E. 551/98 (3) (2796 3—3)
Na żądanie pana Samuela Heit kupca w Horodku, odbędzie się dnia 17 maja 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 5/12 części ciała hip. lwh. 87 gmina Chrewt objętej do Fedia Łesyganicza należących wraz z przynależnościami.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1180 zł. 91 ct. przynależności zaś na 200 zł. 50 ct.
Najniższa cena wynosi 920 zł. 94 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Lutowiska, dnia 9 kwietnia 1899.

L. cz. E. 29/98 (2, 3, 4, 5, 6, 7, 8.) (2437 3—3)
C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza, że na żądanie Kasy oszczędności miasta Kołomyi, celem zaspokojenia pretensyi tejże przeciw Adamowi Baranowskiemu o 15 rat po 42 zł. 50 ct. i reszty kapitału 768 zł. 11 ct. w. a. z pn., odbędzie się w tymże sądzie, w biurze Nr. 9 na dniu 18 maja 1899 o 10 godz. rano w jednym terminie relicytacya realności dłużnika whl. 176 i 177 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyi objętych. Cena wywołania realności whl. 176 wynosi kwota szacunkowa 530 zł., zaś realności whl. 177 kwota szacunkowa 1002 zł. w. a., zaś wadya 53 zł. i 100 zł. 20 ct. Na powyższym terminie realności te na koszt i niebezpieczeństwo poprzednich nabywców także poniżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną. Resztę warunków można przejrzeć w tut. sądzie lub przy licytacyi.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 18 lutego 1899.

L. cz. E. 1212/98 (6) (2240 3—3)
Na żądanie Wincentego Kruczka, odbędzie się dnia 15 maja 1899 o 9 godzinie przed południem w sądzie w Limanowy, licytacya całej realności lwb. 13 gm. kat. Rybie stare, Wigdora Wasserlaufa własnej, wraz z przynależnościami.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na tysiąc sto dziesięć zł., przynależności zaś na 38 zł.
Najniższa cena wynosi 3/4 ceny szacunkowej, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 16 marca 1899

L. cz. E. 971/98 (10) (2390 2—3)
Na żądanie Fradli Sicher, zamieszkałej we Lwowie ulica Inwalidów, odbędzie się dnia 25 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 przymusowa licytacya realności wykazem hipotecznym 40 księgi gruntowej Kleparów objętej, Stanisława Nycza własnej, dawniej parceli gruntowej 420/22 zamienionej na parcelę budowlaną 253 wraz z przynależnościami, składającemi się z domu czynszowego, murowanego, oficyn i stajni.
Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 420 zł., przynależności zaś na 2080 zł.
Najniższa cena wynosi 1670 zł. 10 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy S. II., Oddział IV.
Lwów, dnia 2 lutego 1899.

L. cz. E. 672/98 (6) (2868 2—3)
Na żądanie Wawryka Dziury, zastąpionego przez kuratora Konstantego Jaworskiego, odbędzie się dnia 9 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 licytacya pg. 1617 (1) w Orzechowcu, whl. 641 ks. gr. tejże gminy objętej, żadnej przynależytości nie posiadającej.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 50 zł.
Najniższa cena wynosi 33 zł. 34 ct. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Podwołoczyska, dnia 15 marca 1899.

L. cz. E. 533/98 (6) (2908)
Na żądanie c. k. Skarbu Państwa przez c. k. Prokuratoryę Skarbu we Lwowie, odbędzie się dnia 18 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w sali rozpraw licytacya 4/8 części realności wyk. hip. l. 746 ks. gr. gminy kat. Rozdół objętej, spadkobierców b. p. Abrahama Weissa własnej.
Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 70 zł.
Najniższa cena wynosi 35 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mikołajów, dnia 23 marca 1899.

L. cz. E. 1727/98 (2) (2392)
Przedłożone warunki licytacyjne zatwierdza się, a zarazem, na żądanie Kasy zaliczkowej w Nadwórnie, odbędzie się dnia 26 maja 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności a) wyk. h. 113 gm. Pniów, składającej się z pb. 694, pg. 5857/1, 5900, 6644, 6646, 6647/1, 6647/2, b) wyk. h. 896 gm. Pniów, składającej się z pb. 695, pg. 6634, 8980, c) 2/3 części wyk. h. 2233, gm. Pniów, Karola Czerniatowicza własnych, składających się z pg. 5893/2, wraz z przynależnościami.
Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność a) wraz z przynależnościami na 1505 zł. 53 ct., realność b) na 155 zł. 48 ct., realność c) na 54 zł.
Najniższa cena wynosi co do realności a) 897 zł. 69 ct., b) 90 zł., c) 36 zł, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 18 marca 1899.

L. cz. E. 1292/98 (2) (2791)
Na żądanie Zakłada kredyt. w Husiatynie odbędzie się dnia 23 maja 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Borszczowie licytacya realności objętej whl. 218 ks. gr. gm. kat. Korolówka na rzecz błp. Pejsacha Wahrsingera zaintabulowanej, wraz z przynależnościami, składającemi się z parc. bud. lk. 534 domem mieszkalnym z gliny i drzewa pobudowanym gontami kryty o 5 izbach mieszkalnych abortu i lodowni.
Nieruchomość ta, wraz z przynależnościami wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1215 zł.
Najniższa cena wynosi ze względu na wartość szacunkową 607 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy Oddział II.
Borszczów, dnia 23 marca 1899.

L. cz E. 2243/98 (3) (2491 1—3)
Na żądanie Majera Finsterbuscha, kupca w Samborze odbędzie się dnia 24 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacya realności objętej wykazem hip. l. 269 ks. gr.gminy kat. Czukiew wraz z przynależytościami, składającemi się z domu, stodoły budynku, spichlerza i brogu.
Nieruchomości powyższa wystawiona na licytacyę, razem z przynależytościami oceniona jest na 600 zł.
Najniższa cena wynosi 250 zł, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 3.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 21 marca 1899.

L. cz. E. 903/98 (6) (2388)
Na żądanie Anny Samborskiej, odbędzie się dnia 25 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya 1/4 niewydzielonej części realności wyk. hip. l. 507 ks. gr. gminy kat. Tłumacz objętej, Juliana i Maryi Leszczyńskich.
Część nieruchomości, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 447 zł. 56 ct.
Najniższa cena wynosi 298 zł. 38 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tłumacz, dnia 13 marca 1899.

L. cz. E. 76/99 (5) (2718)

Na żądanie M. Peszko odbędzie się dnia 25 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 1/3 części realności whl. 812 kg. Kulików składającej się z pb. 602 tj. dwóch chat (starej i nowej) i z pgr. 170 i 171 ogrodu.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 97 zł. 66 ct.

Najniższa cena wynosi 59 zł. 48 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kulików, dnia 23 marca 1899.

L. 7575/99 (2877 1—2)

OBWIESZCZENIE.

Celem stałego obsadzenia głównej składowni tytoniu w Kozowej rozpisuje się publiczną konkurencyę pod następującymi warunkami:

1. Składownia może być wykonywaną tylko albo w dotychczasowem miejscu pod l. k. 460/184 albo we wszystkich domach w rynku położonych, odrębnie bez połączenia z innem przedsiębiorstwem.

2. Składownia połączona jest z trafiką składową w której musi być sprzedaż znaczków wartościowych działu należytościowego z prowizyą w wysokości 1% wykonywaną.

3. Do składowni tej pobrano w czasie od 1 kwietnia 1898 do 31 marca 1899 wyrobów tytoniowych w wartości 43.061 zł. 85 ct., z czego na drobną sprzedaż (alla minuta) przypadło 7899 zł. 10½ ct., zatem zysk trafikanta wynosił kwotę 740 zł. 89 ct. Materyału stemplowego sprzedano za 6879 zł. 78 ct. Składownia pobierać ma tytoń z magazynu tytoniu w Tarnopolu a materyał stemplowy (stemple, weksle, listy przewozowe) z c. k. Urzędu podatkowego w Kozowej.

4. Zarząd skarbowy nie ręczy za wysokość sprzedaży wyżej wymienioną.

5. Pisemne oferty na przepisanym druku wystawione w kopertę włożone i zapieczętowane na kopercie napisem „Oferta na składownię tytoniu w Kozowej" i załącznikami:

1. kwitem kasowym na złożone wadyum w kwocie 200 zł. które w c. k. urzędzie podatkowym w Kozowej złożyć można.

2. świadectwem pełnoletności.

3. świadectwem obywatelstwa austryackiego względnie przynależności do jednej z gmin krajów w Radzie Państwa reprezentowanych.

4. świadectwem moralności najpóźniej przed 2ma miesiącami wystawionem i

5. planem lokalności na składownię przeznaczonych.

Należy wnieść do rąk c. k. dyrektora okręgu skarbowego w Brzeżanach najpóźniej do dnia 25 maja 1899 godziny 12 w południe.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, 12 kwietnia 1899.

L. 9073 (2897 1—2)

OBWIESZCZENIE.

Celem obsadzenia opróżnionej w Łącku składowni tytoniowej i z nią połączonej drobnej sprzedaży materyałów tytoniowych, tudzież drobnej sprzedaży stempli, ostemplowanych blankietów wekslowych i kolejowych kart przewozowych rozpisuje się konkurencyę.

Ubiegający się o to przedsiębiorstwo komisowe winni najpóźniej do godziny 12 w południe dnia 10 maja 1899 wnieść na ręce dyrektora nowosądeckiego okręgu skarbowego pisemne stemplem na 50 ct. zaopatrzone oferty.

Do oferty należy dołączyć wadyum w kwocie 100 zł. w gotówce lub w papierach wartościowych, nie podlegających losowaniu mających bezpieczeństwo pupilarne.

Władza skarbowa zastrzega sobie prawo wyboru między oferentami z uwzględnieniem najkorzystniejszych warunków.

O bliższych warunkach konkurencyjnych odnoszących się do powyższego przedsiębiorstwa i potrzebie dołączenia do oferty niezbędnych dokumentów można się dowiedzieć u podpisanej władzy skarbowej, tudzież w c. k. Nadzorze straży skarbowej w Krościenku.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Nowy Sącz, dnia 13 kwietnia 1899.

L. cz. E. 1230/98 (5) (2855)

Na żądanie firmy Brenner Blumenfeld i Spółka w Stanisławowie, odbędzie się dnia 3 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. gmach II. w Rynku licytacya realności wyk. hip. l. 224 gminy Bóbrka, składającej się z domu piętrowego i parceli budowlanej lk. 439.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 3220 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 1610 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bóbrka, dnia 18 marca 1899.

L. cz. E. 561/98 (9) (2873 1—3)

Na żądanie Powiat. Kasy oszczędności w Krakowie, zastąpionej przez p. dra K. Kirchmayera, adw. w Krakowie, i Spóln., odbędzie się dnia 23 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Wieliczce licytacya realności lwh. 305 ks. gr. gm. Wieliczka objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 38196 zł. 90 ct.

Najniższa cena wynosi 20089 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Wieliczka, dnia 11 kwietnia 1899.

G. Zl. E. 915/98 (13) (2296)

Auf Betreiben der Firma Steidtmann & Nagel in Hamburg, vertreten durch Dr. Emanuel Stross in Wien I., Lugeck 3, findet am 25 Mai 1899 Mittags 9 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer 14 die Versteigerung der im Grundbuche Stryj sub Einlage Zahl 647 eingetragenen, dem Chaim Körner eingenthümlichen Realität, Haus sammt Grund und Nebengebäude sammt Zubehör.

Die zur Versteigerung gelangende Liegenschaft sammt Zubehör ist auf 2186 fl. 45 Kr. ö. W. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1093 fl. 23 Kr. ö. W., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden, (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Katasterauszug, Schätzungsprotokolle u. s. w.) können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 14 während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaftmachen.

K. k. Bezirks Gericht, Abtheilung IV.

Stryj, am 10 Februar 1899.

L. cz. E. 246/98 (3) (2741 1—3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu, zastąpionego przez adw. dr. Geisslera odbędzie się dnia 4 maja 1899 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym licytacya połowy realności lwh. 71 ks. gr. gm. Ciche objętej wraz z przynależnościami Jacentego Molka syna Jędrzeja własnej.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę jest oceniona na 700 zł.

Najniższa cena wynosi 466 zł. 67 ct. p niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Czarny Dunajec dnia 8 marca 1899.

L. cz. E. 1499/98 (3) (2188)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Stryju, zastąpionego przez adw. dra Bylinę w Stryju, odbędzie się dnia 26 maja 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 licytacya realności lwh. 1836 ks. gr. gminy Stryj, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta z przynależnościami, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 277 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 138 zł. 75 ct, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 21 lutego 1899.

L. cz. E. 30/98 (3) (2863)

Na żądanie Zakładu kredytowego w Husiatynie, odbędzie się dnia 18 maja 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w Husiatynie licytacya połowy realności pod Nk. 422, objętej whl. 592 ks. gr. gm. kat. Husiatyn, Leizora Schächtera, syna Simsona, własnej.

Nieruchomość ta (w połowie), wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 150 zł. w. a.

Najniższa cena wynosi 75 zł. w. a., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Husiatyn, dnia 29 marca 1899.

L. cz. E. 32/99 (4) (2831)

Na żądanie Racheli Streit, odbędzie się dnia 25 maja 1899 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya realności l. wyk. hip. 125 gminy kat. Przeniczniki objętej, Antoniego Kaweckiego, a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 25 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi 16 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Tyśmienica, dnia 5 kwietnia 1899.

L. cz. E. VIII. 1712/98 (3) (2924)

Na żądanie Jakóba Rosenbauma w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. H. Bermanna, odbędzie się dnia 24 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 49 w Krakowie licytacya realności lwh. 98 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej, nieobjętej masy spadkowej po ś.p. Michale Dudku własnej, i realności lwh. 392 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec objętej, Jana Dudka własnej, (przynależności brak).

Nieruchomości powyż oznaczone, wystawione na licytacyę, są ocenione 1) realność lwh. 98 na 1374 zł. 25 ct., 2) realność zaś lwh. 392 ks. gr. gm. kat. Zwierzyniec na 420 zł.

Najniższa cena wynosi przy 1) tj. lwh. 98 916 zł. a przy real. 2) lwh. 392 280 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 52.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 28 lutego 1899.

L. cz. E. 1582/98 (3) (2828)

Zatwierdzając warunki licytacyjne, na żądanie Kasy zaliczkowej w Nadwórnie, odbędzie się dnia 26 kwietnia 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II. licytacya a) 2/3 części realności obj. whl. 83 gm. Strymba, składającej się z pb. 81, pg. 555. wraz z przynależnościami Iwana i Wasyla Uhryniuka własnych, b) realności obj. whl. 85 gm. Strymba, c) realności obj. whl. 196 gm. Strymba składającej się z pg. 119, 122/1, 151/2.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione: realność a) na 299 zł. 34 ct., z czego 1) budynki 1:2 zł., 2) grunta 30 zł., 3) przynależności 137 zł. 34 ct., b) na 136 zł. 76 ct., c) na 171 zł. a. w.

Najniższa cena wynosi: co do realności a) 179 zł. 23 ct., b) 91 zł. 18 ct., c) 114 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Nadwórna, dnia 23 marca 1899.

Konkursa.

L. 580 (2812 3—3)

KONKURS.

Niniejszem rozpisuje się konkurs na dwie posady sług stałych przy Zakładzie hygieny c. k Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Do każdej z tych posad przywiązana jest roczna płaca 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł. i ryczałt na ubranie służbowe po 21 zł. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z 19 kwietnia 1872 L. 60 Dz. p. p. dla wysłużonych podoficerów c. i k. armii, winni:

a) udowodnić, że są obywatelami królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych, niemniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież dostateczną znajomość języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie.

b) udowodnić, że pełnili co najmniej przez dwa lata służbę w Zakładzie hygieniczno-bakteryologicznym.

c) wreszcie udowodnić znajomość zachowania się ze zwierzętami szczepionymi na choroby zakaźne.

Podania należy wnieść najdalej do 1 czerwca r. b. do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej, za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogliby ewentualnie być uwzględnieni inni kandydaci, którzy nadto wykażą się mają świadectwami moralności.

Kraków, dnia 12 kwietnia 1899.

do L. Prez. 5750 (4 Ad./99) (2827 3—3)

KONKURS.

W okręgu Lwowskiego c. k. wyższego Sądu krajowego zostanie obsadzoną znaczniejsza ilość opróżnionych i nowo systemizowanych posad adjunktów w IX. klasie rangi.

Ubiegający się o te posady mają swoje należycie udokumentowane podania przy wykazaniu znajomości języków krajowych wnieść najdalej do 4 maja 1899 do Prezydyum tego Sądu kolegialnego, w którego okręgu ich siedziba urzędowa się znajduje.

W podaniach kompetencyjnych należy zaznaczyć, czyli kompetujący ubiega się o jakąkolwiek posadę tej kategoryi, lub też tylko o taką posadę w pewnem oznaczonem miejscu służbowem, w którym to razie miejscowości te w podaniu mają być wymienione.

Zauważa się, że obsadzanie wspomnianych posad adjunktów sądowych, aż do dalszego zarządzenia będzie się odbywało tak jak dotąd każdego miesiąca, lub co drugi miesiąc, bez rozpisywania ponownych konkursów.

Lwów, dnia 13 kwietnia 1899.

L. 745. (2912 1—2)

KONKURS.

Wydział Rady powiatowej w Ropczycach rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady lekarzy okręgowych a mianowicie dla okręgu sanitarnego Wielopolskiego (Wielopole skrzyńskie) obejmujące 13 gmin i obszarów dworskich o ilości 13.115 mieszkańców z siedzibą lekarza w Wielopolu tudzież dla okręgu sanitarnego Sędziszowskiego, obejmującego 24 gmin i obszarów dworskich o ilości 21.254 mieszkańców, z siedzibą lekarza w Sędziszowie.

Obowiązki lekarza okręgowego określa instrukcya wydana przez c. k. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym a mianowicie §. 14 rozpor. wykonawczego do ustawy z 2 lutego 1891 Dz. ustaw i rozpor. kraj. Nr. 82.

Lekarz okręgowy w Wielopolu będzie miał obowiązek utrzymywania apteki domowej.

Dla lekarza okręgowego w Wielopolu wyznaczona została płaca roczna 600 zł. i ryczałt roczny na koszta podróży służbowych w kwocie 350 zł., zaś dla lekarza okręgowego w Sędziszowie płaca roczna 600 zł. i ryczałt w kwocie 300 zł. w. a.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść należycie udokumentowane i ostemplowane podania do Wydziału powiatowego w Ropczycach do dnia 15 maja 1899 i wykazać się że posiadają następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austryackiego.
2. Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języka polskiego
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Dostateczną fizyczną zdatność.

Podania nieudokumentowane lub po terminie wniesione uwzględnione nie zostaną.

Posady te nadane zostaną na razie prowizorycznie na rok jeden, poczem może nastąpić stabilizacya.

Ropczyce, dnia 15 kwietnia 1899.
Prezes ks. Sapecki.

L. 27. (2911 1—3)

KONKURS.

Odnośnie do konkursu c. k. Rady szkolnej okręgowej w Nowym Targu z dnia 20 Marca 1899 L. 478 na posadę nauczyciela religii mojżeszowej przy szkołach ludowych w Nowym Targu z płacą 450 zł. i 45 zł. na mieszkanie, ogłoszonego w dzienniku urzędowym c. k. krajowej Rady szkolnej z dnia 5 kwietnia 1899 L. 11 powiadamia podpisane przełożeństwo Zboru izraelickiego, iż zobowiązuje się kandydatowi. któryby tę posadę chciał objąć, dopłacać do systemizowanych poborów roczną kwotę 200 zł.

Zarząd Gminy izraelickiej w N. Targu.
Nowy Targ, dnia 16 kwietnia 1899.

L. 3133 pr. (2838 3—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia nowo utworzonych w galicyjskiej państwowej służbie budowniczej dwu posad inżynierów w IX. klasie rangi dla sprawowania agend mechaniczno-technicznych oraz prób i peryodycznych rewizyj kotłów parowych, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 10 maja b. r.

Ubiegający się o te posady winni wnieść podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacyi, znajomości języków krajowych i kilkuletniego praktycznego zatrudnienia w zawodzie budowy maszyn. w przepisanej drodze służbowej do Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 14 kwietnia 1899.

L. 17.087 (2893 2—3)

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania począwszy od I. półrocza przyszłego roku szkolnego jednego a ewentualnie dwóch stypendyów w rocznej kwocie 230 zł. w. a. z fundacyi stypendyjnej śp. Wincentego de Barachka Szachłackiego dla sześciu uczniów szkół gimnazyalnych w Stanisławowie ogłasza się niniejszem konkurs.

O stypendya z tej fundacyi mogą się ubiegać tylko biedni uczniowie szkół gimnazyalnych w Stanisławowie, osieroceni t. j. pozbawieni obojga rodziców lub przynajmniej ojca, z rodziny polskiej, religii rzymsko-katolickiej pochodzący, którzy albo szkoły ludowe z dobrym postępem w naukach ukończyli i do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie wstąpić się zobowiązują, albo już do do szkół gimnazyalnych w Stanisławowie uczęszczają i dobrym postępem w naukach się wykazują. Uczniowie przyjęci do jakiegokolwiek internatu nie mogą korzystać z niniejszej fundacyi.

Prawo rozdawnictwa służy Radzie gminnej miasta Stanisławowa z zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Wydziału krajowego, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 czerwca b. r. załączając do nich dowody, iż kandydat posiada wszystkie warunki powyżej określone.

Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
Lwów, dnia 9 kwietnia 1899.
GROTT.

L. cz. Prez. 164 14/99 (2875 2—3)

Sąd Wojniłów potrzebuje natychmiast rutynowanego dyetaryusza za wynagrodzeniem do 1 zł. dziennie.

Podania z odpisami świadectw wnieść należy do Naczelnictwa sądu. Podania nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Wojniłów, dnia 12 marca 1899.

L. 598 (2899 1—3)

KONKURS.

W celu obsadzenia posady kancelisty w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie, z którą połączone są systemizowane dochody XI. rangi, ogłasza się niniejszem konkurs z terminem do 1 czerwca 1899.

Podania własnoręcznie pisane opatrzone w potrzebne dowody co do wieku, ukończenia studyów gimnazyalnych, uzdolnienia, dotychczasowego zajęcia lub służbowej czynności, jakoteż zupełnej znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, należy wnieść na ręce przełożonej władzy, jeżeli ubiegający się jest w służbie publicznej, w przeciwnym razie wprost do Senatu Akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Najważniejszym warunkiem do uzyskania posady jest znajomość rachunkowości państwowej i manipulacyi kancelaryjnej, udowodniona świadectwami z odpowiednich egzaminów.

W razie uznania posada obsadzoną będzie z początku prowizorycznie.

Na mocy ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 l. 60 dz. p. p. posada ta zastrzeżoną jest wysłużonym podoficerom mogącym się wykazać certyfikatem i posiadającym wymaganą kwalifikacyę, a dopiero w razie ich braku nadaną być może innym kompetentom.

Kraków, dnia 15 kwietnia 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 2/99 (1) (2901 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Sanoku otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Maurycego Malawera, protokołowanego kupca w Sanoku, mianuje c. k. radcę sądu krajowego p. Józefa Ilnickiego komisarzem konkursowym i poleca opisanie i spisanie masy konkursowej c. k. notaryuszowi p. Antoniemu Kokurewiczowi w Sanoku i przedłożenie inwentarza do dni 8.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się p. dr. Artura Goldhammera, adwokata w Sanoku, i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 27 kwietnia 1899 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej ustanawia się termin do dnia 1 czerwca 1899, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ileże ich w razie przeciwnym skutki prawne ustawą konkursową zagrożone dosięgną.

Na terminie zaś dnia 22 czerwca 1899 godz. 10 rano u komisarza konkursowego odbyć się mającym winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjść mają wykazać. Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej nastąpią przez dziennik urzędowej Gazety Lwowskiej.

Z c. k. Sądu obwodowego.
Sanok, dnia 15 kwietnia 1899.

L. cz. V. 66/96 (233|VII.) (2915)

C. k. Sąd krajowy cywilny oddział VII. we Lwowie wzywa ogół wierzycieli masy rozbiorowej Ozyasza Gottlieba i krydataryusza Ozyasza Gottlieba na dzień 27 kwietnia 1899 o godzinie 11 z rana do sali Nr. 21, w celu powzięcia uchwały nad wnioskiem wydziału wierzycieli ażeby ustępstwo pretensyj odstąpionych Jakóbowi Lipmanowi uzupełniono dodaniem dalszych przez omyłkę w cessyą nie wpisanych pretensyj bez podwyższenia waluty cessyjnej.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1899.

Kuratele.

L. cz. P. 13/99 (1) (2906)

Maryannę Ogarzałek z Królowy polskiej uznaje się jako głupkowatą i ustanawia dla niej kuratora Jędrzeja Michalika z Królowy polskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Grybów, 3 kwietnia 1899.

L. cz. P. 37/99 (1) (2905)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach Oddz. I ogłasza, że Wiktorya 1o Woźniakowa 2śl. Rokoszowa, gospodyni w Komornikach, uznaną została za marnotrawczynię i że kuratorem dla niej Stanisława Dudzika z Komornik ustanowiono.

Dobczyce, dnia 31 marca 1899.

L. cz. P. 36/99 (1) (2861)

C. k. Sąd powiatowy w Dobczycach Oddział I ogłasza, że Jakób Leśniak, szewc w Dobczycach, uznany został marnotrawcą i że kuratorem dlań Józefa Leśniaka z Dobczyc ustanowiono.

Dobczyce, dnia 30 marca 1899.

L. cz. P. IV. 19/99 (1) (2885)

Iwana Pawliszyna z Trędowacza uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Stefana Leśnego z Trędowacza.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Złoczów, dnia 20 stycznia 1899.

L. cz. P. 7/99 (4) (2816)

Jędrzej Rafacz ze Starego Bystrego uznany umysłowo niedołężnym a kuratorem jego Michał Fadraś tamże.

C. k Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 9 stycznia 1899.

L. cz. L. 1/99 (4) (2910 1—3)

Fedko Biłozor z Peratyna uznany został za marnotrawcę, a kuratorem dla niego ustanowiono Semena Łobczuka, gospodarza z Peratyna.

C. k. Sąd powiatowy.
Radziechów, 31 marca 1899.

L. cz. P. 23/99 (2856 1—3)

Jędrzej Michniak z Cichego uznany marnotrawcą, a kuratorem jego Jakób Konopka z Ratułowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Czarny Dunajec, dnia 1 marca 1899.

L. cz. IV. 168/94 (5) (2859 1—3)

Stefan Siemianowicz, rodem z Truskawca, syn Antoniego, jest umysłowo chory. Opieka na czas nieograniczony przedłużona.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 29 marca 1899.

L. cz. L. 4/99 (3) (2874 1—3)

Maryanna 1o Cebulowa 2o Paduchowa z Królówki z powodu choroby umysłowej oddaną została pod kuratelę. Kurator Wojciech Paduch z Królówki.

C. k. Sąd powiatowy.
Wiśnicz, dnia 17 marca 1899.

L. cz. IV. 28/97 (2/98) (2876 1—3)

Roman Iwasyszyn, gospodarz z Manasterca, został uznany za umysłowo chorego, a kuratorem jego jest Ilko Krywcun z Manasterca.

C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 2 maja 1898.

L. cz. L. 17/98 (5) (2886 1—3)
Katarzyna Gaszyńska z Bełza uznana umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono dla niej Edmunda Kowalskiego z Bełza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bełz, dnia 30 marca 1899.

L. cz. P. 45/98 (10) (2888 1—3)
Mikołaj Senyk z Mościsk uznany umysłowo chorym, kuratorem Osafat Senyk z Mościsk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, dnia 10 marca 1899.

L. cz. P. 186/98 (1) (2830 1—3)
Salamon Rothfeld vel Hirschhorn z Monasterzysk uznany umysłowo chorym. Kuratorem Wolf Fränkel z Monasterzysk.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Monasterzyska, 5 grudnia 1898.

L. cz. P. 7/99 (1) (2825 1—3)
Karol Iłowski uznany umysłowo chorym kuratorem Jan Iłowski. Obaj z Huciska ad Litowiska.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, 16 lutego 1899.

L. cz. L. 2/98 (9) (2802 1—3)
Michała Hodowanego z Chrusna starego uznano za marnotrawcę, ustanowiono dlań Ołeksę Czeczkiewicza z Chrusna starego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Szczerzec, dnia 8 stycznia 1899.

L. cz. IV. 60|1895 (4) (2788 1—3)
Ogłasza się niniejszem, że ustanowiona uchwałą c. k. Sądu krajowego we Lwowie z dnia 13 lipca 1895 L. 36780 nad Iwanem Mełymukiem z powodu marnotrawstwa kuratela uchylona została.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Bóbrka, dnia 4 sierpnia 1898.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. VII 4|99 2 (2916)
C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Rzeszowie orzeka na wniosek c. k. Prokuratoryi Państwa po myśli §§. 488, 489, 493 p. k.:

1. Treść wydrukowanego w Nr. 15 peryodycznego czasopisma: „Głos Rzeszowski“ z daty Rzeszów 9 kwietnia 1899 artykułu wstępnego z napisem: „Dlaczego jesteśmy antysemitami?“ a mianowicie w ustępie od słów początkowych: „Sztandar nasz wywiesiliśmy“ aż do słów „i dlatego nazywamy się antysemitami“, w ustępie od słów „A jakże niemamy być antysemitami“, aż do słów „szkodliwe dla ludu chrześcijańskiego“ w ustępie od słów „A któż stoi na czele“ aż do słów „nikt inny tylko żydzi“ w ustępie od słów „żydzi się domagali usunięcia“ aż do słów „któremu wszystko jest dozwolone“, w ustępie od słów „słowem żydzi pozbawiają nas“ aż do słów „i wyzyskiwani nie mamy być“ antysemitami“, zawiera przedmiotową istotę występku z §. 302 u. k.

2. Zarządzona konfiskata zostaje zatwierdzoną, a cały nakład skonfiskowanego numeru ma być zniszczony.

3. Dalsze rozszerzanie inkryminowanych ustępów powyższego artykułu wstępnego zostaje zabronione, a zakaz ten ma być w sposób ustawą przepisany ogłoszony.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział VII.
Rzeszów, dnia 15 kwietnia 1899.

Zl. 81 (2688)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß die Ansichts-Postkarten und zwar: 1. Die Transparentkarte mit dem Texte: „Ansicht von Freudenstadt“ und 2. die Karte Nr. 160 mit der Aufschrift: „Gruß aus“ darstellend eine an einen Stuhl gelehnte Frensperson in schwarzen Tricots mit entblößtem Oberkörper das Vergehen nach §. 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der vorfindlichen Exemplare erkannt.
Wien, am 4 April 1899.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 30 März 1899 Pr. 33, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Gablonzer Anzeiger“ vom 26 März 1899 wegen der Artikel: „Bezugseinladung“, „Oesterreich—in Gefahr“ und „Tannwald-Schumburg“ nach §§. 65 a. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1899, Pr. 10 die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „Otavan“ vom 24 März 1899, wegen des Artikels: „Pad Rakouska a jeho znovuzrození“ nach §§. 58 c. und 59 c. St. G. und §. 24 Pr. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 29 März 1899, Z. Pr. 32, die Weiterverbreitung der Nr. 86 der Zeitschrift: „Deutsche Volkszeitung“ vom 29 März 1899 wegen des Artikels: „Recrutirung auf Grund des §. 14“ nach §§. 65 a. und b. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 1 April 1899, Pr. 36, die Weiterverbreitung der Nummer 39 der Zeitschrift: „Gablonzer Anzeiger“ vom 30 März 1899 wegen des Artikels: „Unser Preß—commissär“ nach §. 300 St. G. verboten.

Zl. 82 (2730)
Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1899, Pr. 33, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung“ vom 29 März 1899 wegen des Artikels: „Die Postschechen“ nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 31 März 1899, Pr. 35, die Weiterverbreitung der Nummer 88 der Zeitschrift: Deutsche Volkszeitung“ vom 29 März 1899 wegen des Artikels: „Gegen die tschechischen Beamten im deutschen Sprachgebiete“ nach §§. 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Olmütz hat mit dem Erkenntnisse vom 29 März 1899, Pr. 11, die Weiterverbreitung der Nummer 37 der Zeitschrift: „Selske Listy“ vom 28 März 1899 wegen des Artikels: „Soustavny boj proti zidum“ nach §. 493 St. P. O. verboten.

Zl. 83 (2757)
Das k. k. Landes als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 2 April 1899, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Neue Vogtländische Zeitung“ ddo Plauen i. V., 22 März 1899; ferner des Flugblattes ohne Angabe des Druckortes und Verlegers mit der Aufschrift: Mein lieber Freund“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 27 März 1899, Pr 52, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Fogliuze di Arturo Bellotti“ herausgegeben in Triest, von der Druckerei „Societa dei tipografi“ wegen des Gedichtes: „D'inverno“ nach §. 303 St. G. verboten

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. E. 213/98 2 (2684 3—3)
Niewiadomemu z miejsca pobytu Danyle Klemykowi vel Klemiszynowi, w egzekucyjnej sprawie Daniela Schapiry toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Załośćach przeciw niemu o 200 zł. ma być doręczoną uchwała z dnia 12 listopada 1898 l. cz. E. 213/98 2, którą ocenienie 11/27 części ciała hip. lwb. 181 w 1/8 części ciała hip. whl. 182 gm. Podkamień Danyły Klemyka vel Klemiszyna dozwolono.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Danyło Klemyk przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie p. Mikołaja Hordyńskiego.

Tenże kurator zastępywać będzie Danyłę Klemyka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Załośce, dnia 12 listopada 1898.

L. cz. Dh. 538/99 (1) (2793 2—3)
Pani Sarze Klahr, Panu Józefowi Garfunkel ij Hirschowi Garfunkel w tabularnej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Brodach dotyczącej wykreślenia prenotacyi dla sumy 500 zł. a. w. w stanie biernym 1|6 części ciał hip. whl. 70, 71 72 gm. Brody objętych, Hermana Landau własnych na rzecz Izaka Garfunkla uskutecznionej ma być doręczoną uchwała z dnia 16 marca 1899 l. cz. Dh. 538/99 (1), którą audyencyę do przesłuchania spadkobierców bł. p. Izaka Garfunkla w powyższej sprawie wyznaczono na 27 kwietnia 1899,

Ponieważ niewiadomo gdzie Sara Klahr Józef Garfunkel i Hirsch Garfunkel przebywają ustanawia się dla nich, w celu strzeżenia ich praw, kuratora w osobie pana dr. Jakóba Byka adw. kraj. w Brodach.

Tenże kurator zastępywać będzie powyż wymienionych w rzeczonej sprawie na tychże koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Brody, dnia 16 marca 1899.

L. cz. Cg. I. 169/98 (17) (2900)
Przeciw Karolowi Starzewskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Brzeżanach przez Hilarego Gintowt Dziewiałtowskiego i tow. pozew o własność kilkunastu parcel w Chlebowicach świrskich.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została pierwsza audyencya na dzień 24 kwietnia 1899 o godz. 9 przed południem w tut. sądzie sala Nr. 20.

Celem strzeżenia praw powyższego pozwanego, ustanawia się p. dr. Schenkera, adw. w Brzeżanach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Brzeżany, dnia 12 kwietnia 1899.

L. cz. C. II. 86/99 (1) (2909)
Przeciw Józefowi Margoschesowi z Jastrząbki starej, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Pilznie przez Mortka Gorlitzera z Radomyśla pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 27 kwietnia 1899 o godzinie 9 rano w biurze Nr. 11.

Celem strzeżenia praw Józefa Margoschesa ustanawia się pana adw. dr. Fiderkiewicza w Pilznie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Margoschesa w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Pilzno, dnia 31 marca 1899.

L. cz. Cg. I. 89/99 (1) (2914)
Przeciw p. Adolfowi Kunerthowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu krajowego we Lwowie przez pana Mendla Kruga zastąpionego przez dr. Leona Jekelesa we Lwowie pozew o zapłacenie kwoty 680 zł. 50 ct. z pn.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 24 maja 1899 o godz. 9 przed południem w sali Nr. 12 niżej wymienionego sądu.

Celem strzeżenia praw p. Adolfa Kunertha ustanawia się pana adw. dr. Fischera we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd krajowy cyw., Oddział I.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1899.

L. cz. XII. 428/99 (1) (2894 1—3)
Przeciw dr. Fryderykowi Kratter adw. we Lwowie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego S. I. we Lwowie przez dr. Józefa Horszowskiego i dr. Juliusza Starka we Lwowie pozew o 331 zł. 25 ct.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono pierwszą audyencyę na dzień 4 maja 1899 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw dr. Fryderyka Krattera adw. we Lwowie, ustanawia się p. dr. Edmunda Kamieńskiego, adw. we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie dr. Fryderyka Krattera w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.
C. k. Sąd powiatowy Sekcya I.
Oddział XII.
Lwów, dnia 12 kwietnia 1899.

L. cz. IV 201|97 P. 156|98 1 (2614 2—3)
Wzywa się niewiadomego z miejsca pobytu Naścię Lemiszka, aby w ciągu roku od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu deklarowała się do spadku po ojcu Fedku Hryćenko beztestamentalnie w Jeziernie dnia 9 stycznia 1897 zmarłym pozostałego, gdyż inaczej takowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i jej kuratorem adw. dr. Naglerem ze Zborowa pertraktowany będzie.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Zborów, dnia 10 października 1898.

L. 7673 (2898 1—3)

Wykaz

kwot przypadających na pojedyncze okręgi szkolne na bezpłatne książki w języku polskim dla ubogich uczniów szkół ludowych za rok szkolny 1899/1900, w stosunku do ilości dzieci do szkoły rzeczywiście w roku szkolnym 1898/9 uczęszczających.

L. porządkowa	C. k. Rada szkolna okręgowa w	Ilość dzieci do szkoły rzeczywiście uczęszczających	Kwota przypadająca na polskie bezpłatne książki dla ubogich uczniów złr.	ct.
1	Białej	10181	448	95
2	Bóbrce	13641	601	52
3	Bochni	14574	642	67
4	Bohorodczanach	3110	137	14
5	Borszczowie	10334	455	69
6	Brodach	11319	499	13
7	Brzesku	13970	616	03
8	Brzeżanach	11577	510	51
9	Brzozowie	8323	367	02
10	Buczaczu	8660	381	88
11	Chrzanowie	11960	527	39
12	Cieszanowie	7075	311	98
13	Czortkowie	6840	301	62
14	Dąbrowie	7334	323	41
15	Dobromilu	7737	341	18
16	Dolinie	9297	409	97
17	Drohobyczu	8809	388	45
18	Gorlicach	7977	351	76
19	Gródku	5256	231	77
20	Grybowie	4179	184	28
21	Horodence	4924	217	13
22	Husiatynie	9986	440	35
23	Jarosławiu	12698	559	94
24	Jaśle	8121	358	11
25	Jaworowie	6398	282	13
26	Kałuszu	8703	383	77
27	Kamionce strum.	13076	576	61
28	Kolbuszowie	9498	418	83
29	Kołomyi	7961	351	05
30	Kosowie	5248	231	42
31	Krakowie miejska	10178	448	82
32	Krakowie zamiejska	9920	437	44
33	Krośnie	8865	390	92
34	Limanowej	6377	281	21
35	Lisku	5540	244	29
36	Lwowie miej.	12984	572	5[illegible]
37	„ zam.	14278	629	61
38	Łańcucie	12689	559	54
39	Mielcu	8998	396	78
40	Mościskach	8487	374	25
41	Myślenicach	9313	410	67
42	Nadwórnie	3807	167	88
43	Nisku	7816	344	66
44	Nowym Sączu	8244	363	53
45	Nowym Targu	7506	330	99
46	Peczeniżynie	1742	76	82
47	Pilznie	4417	194	77
48	Podgórzu	6090	268	55
49	Podhajcach	8159	359	78
50	Przemyślu	15116	666	56
51	Przemyślanach	9664	426	15
52	Rawie	6712	295	98
53	Rohatynie	13174	580	93
54	Ropczycach	7713	340	12
55	Rudkach	7742	341	39
56	Rzeszowie	10219	450	63
57	Samborze	9082	400	49
58	Sanoku	9866	435	06
59	Skałacie	10485	462	35
60	Śniatynie	5402	238	21
61	Sokalu	12214	538	60
62	Stanisławowie	12518	552	
63	Staremmieście	2626	115	80
64	Stryju	10272	452	96
65	Strzyżowie	4937	217	71
66	Tarnobrzegu	8697	383	51
67	Tarnopolu	15068	664	45
68	Tarnowie	11504	507	29
69	Tłumaczu	10042	442	82
70	Trembowli	9978	440	
71	Turce	1253	55	25
72	Wadowicach	12176	536	92
73	Wieliczce	6341	279	62
74	Zaleszczykach	5331	235	08
75	Zbarażu	6486	286	01
76	Złoczowie	14034	618	85
77	Żółkwi	8945	394	44
78	Żydaczowie	7517	331	48
79	Żywcu	7587	334	56
	Razem	696877	30729	97

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 18 kwietnia 1899.

L. cz. 9650|97 (2601 3—3)
Niewiadomą z miejsca pobytu Cecylię Jaszczową z Przecławia zawiadamia się, że dla niej w sprawie hipotecznej Stanisława i Anny Pietruszków, przeciw Cecylii Jaszczowej o intabulacyę prawa własności realności wh. l. 289 gm. Przecław objętej, ustanowiono kuratorem ad actum Walentego Grębosza z Przecławia, któremu Cecylia Jaszczowa swych informacyj udzielić, albo też innego pełnomocnika swego sądowi wymienić winna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Radomyśl, dnia 17 sierpnia 1898.

L. cz. Cw. III 920/99 1 (2728)

Przeciw E. Goldmanowin, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu kraj j. handlowego we Lwowie przez firmę Bracia Guttman w Wiedniu pozew o 446 zł. 26 ct.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw E. Goldmanna ustanawia się p. adw. dr. Raabego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie E. Goldmanna w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo. dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy
Oddział III.

Lwów, dnia 31 marca 1899

L. cz. C. I. 129/99 (2) (2926)

Przeciw Maierowi Karniol w ostatnich czasach we Lwowie ulica Zamarstynowska l. 18 zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego oddział I. w Stanisławowie przez Józefę Bochdalek w Stanisławowie ulica Kaźmierzowska pozew o wyłączenie ruchomości z pod węzła grabieży.

Na podstawie pozwu została wyznaczona audyencya do ustnej rozprawy na dzień 12 kwietnia 1899 o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 42.

Celem strzeżenia praw Maiera Karniol ustanawia się p. adw. dr. Słotwińskiego w Stanisławowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on albo w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sad powiatowy, Oddział I
Stanisławów, dnia 22 marca 1899.

L. cz. E. 3,98 (30) (2605)

W postępowaniu licytacyjnem Dawida Schachta ze Szczerca przeciw Jakóbowi Ewy pto 400 zł. a. w. z pn. dotyczącem przymusowej sprzedaży realności whl. 50 we Falkenstein i whl. 27 w Srokach ustanawia się celem strzeżenia praw dłużnika Jakóba Ewy niewiadomego z miejsca pobytu, któremu edykt licytacyjny z 30 stycznia 1898 l. cz E. 3/98 (2) tudzież uchwała udzielająca przybicia z 7 lipca 1898 l. cz. E 3/98 (17) doręczone nie zostały, jakoteż celem strzeżenia praw wszystkich innych osób interesowanych którymby jakakolwiek inna uchwała w tem postępowaniu później wydana bądź wcale nie bądź w należytym czasie doręczoną być nie mogła, kuratorem pana adw. dr. Paździerę we Lwowie.

Rzeczą jest kuratora, te osoby dla których go ustanowiono w powyższem postępowaniu licytacyjnem tak długo zastępywać, dopóki one same się nie zgłoszą lub sądowi innego zastępcy nie wymienią, albo dopóki ich interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Szczerzec, dnia 15 marca 1899.

Doniesienia prywatne.

Zaproszenie.

XXIV. Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, odbędzie się we czwartek, dnia 27 kwietnia 1899 o godzinie 11 przed południem w biurze Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, na które P. T. Członków Towarzystwa uprzejmie się zaprasza.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1898.
2. Sprawozdanie Rady zawiadowczej, oraz wniosek tejże o zatwierdzenie rachunków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1898
3. Rozdział czystego zysku za rok 1898.
4. Wybór 5 członków Rady zawiadowczej na lat 3.
5. Wnioski członków

W razie gdyby to Zgromadzenie z powodu braku kompletu odbyć się nie mogło, zawiadamia się równocześnie P. T. Członków, iż w miejsce tegoż odbędzie się dnia 4 maja 1899 o godzinie 11 przed południem XIV. Nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym.

W Sokalu, dnia 18 kwietnia 1899.

Rada zawiadowcza
Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Sekretarz — Prezes
Józef Siedmiograj. — Wincenty Kruszewski.

Zaproszenie.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Towarzystwa zaliczkowego „Jedność" w Jaryczowie nowym, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką, odbędzie się dnia 27 kwietnio 1899 o godzinie 3 po południu w lokalnościach Dyrekcyi na które szanow. członków zaprasza się.

Porządek dzienny:

1. Rozdział zysków i udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z rachunków i czynności za rok 1898.
2. Uzupełniający wybór Rady zawiadowczej.

Jaryczów, dnia 17 kwietnia 1899.

Rada zawiadowcza Towarzystwa zaliczkowego „Jedność" w Jaryczowie nowym, stow. zarejestr. z nieogr. poręką.

Hersch Ber Kasner prezes. — Jser Kehr sekretarz.

Obwieszczenie.

Walne Zgromadzenie

członków „Spólni" towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Samborze, spółki zarejestrowanej z ograniczoną poręką, odbędzie się dnia 30 kwietnia o godz. 6 wieczorem w lokalu stowarzyszenia z następującym

porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi i Rady nadzorczej z czynności za rok 1898.
2. Wnioski komisyi kontrolującej i zatwierdzenie rachunków.
3. Wybór Dyrekcyi i Rady nadzorczej.

Sambor, dnia 18 kwietnia 1899.

Rada nadzorcza.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.